

## O pożyczce 600 milionów fr. dla Polski

Narada pp. Herriota, Tardieu i Flandina

PARYŻ, 25.5. Wczoraj odbyła się konferencja Herriota z Tardieu i p. Flandinem, o której krąży w kołach politycznych następujące pogłoski:

Po omówieniu zagadnień aktualnych polityki zagranicznej minister finansów Flandin przedstawił Herriotowi sprawę pomocy finansowej niektórym krajom Europy Środkowej.

W kołach politycznych twierdzą, że w sprawozdaniu o pomocy finansowej dla krajów Europy Środkowej — minister finansów Flandin przedstawił także Herriotowi sprawę pożyczki dla Polski w wysokości 600 milionów franków.

Tardieu miał oświadczyć, iż nie mógł zająć się sprawą pożyczki francuskich dla krajów Europy Środkowej ze względu na wybory i bieżące prace polityczne.

Herriot zastrzegł sobie pewen czas na zbadanie wszystkich za-

radnień poruszonych na dzisiejszej konferencji, a także i sprawy nowych pożyczek francuskich dla krajów Europy Środkowej.

Dziś Herriot otrzyma akty tych spraw które będzie badał. Prawdopodobnie badanie tych aktów potrwa do czasu utworzenia nowego rządu.

## Emir Fajsal w Warszawie

Wizyty urzędowe

Wczoraj pierwszy dzień pobytu emira Fajsala w stolicy Polski, rozpoczął się od wizyt oficjalnych.

Przed południem emir w towarzystwie swego wiceministra spraw zagranicznych, złożył wizytę wice-ministrowi spraw zagranicznych Beckowi, następnie przybył do Prezydium Rady Ministrów, gdzie przyjęty był przez premiera Pry-

stora. Emirowi towarzyszył również wiceminister spraw zagranicznych Gaher Samman.

O g. 1 pop. emir złożył wizytę Prezydentowi Rzplitej w Zamku. O g. 4 pop. złożył emirowi wizytę poseł sowiecki Owsejko w towarzystwie radcy Podolskiego — a w pół godziny później rewizytował emira wiceminister Beck, któremu towarzyszył radca Sońnicki.

## Bójka na sali sejmu pruskiego

hitlerowcy wypędzają siłą komunistów

BERLIN, 25.5. — Tel. wł. — Na dzisiejszem popołudniowym posiedzeniu Landtagu pruskiego doszło do krwawej bijatyki.

W chwili, kiedy poseł komunistyczny Pick, oświadczył, że wśród narodowych socjalistów siedzą mordercy, hitlerowcy przypuścili szturm do ław komunistycznych.

Sceny, jakie rozgrywały się na sali przypominały zupełnie ordynarną karczmę. Posłowie nacjonalistyczni rzucali krzesłami, wyrwali pulpity, które mi bili komunistów, rzucali lampami ze stołu stenografów. Tym czasem wiceprzewodniczący, Baumhoff opuścił salę.

Walka nie ustawała, dopóki hitlerowcy formalnie nie wypędzili wszystkich posłów komunistycznych z sali.

Wśród komunistów jest kilkunastu rannych. Między innymi zaobserwowano scenę, jak 5-ciu posłów narodo- - socjalistycznych na rękach wyniosło z sali opierającego się posła komunistycznego.

Po wyrzuceniu posłów komunistycznych z sali hitlerowcy zaśpiewali hymn „Szturmowcy, maszerują“ (S. A. marschier!), Liczne zebrani zwolennicy Hitlera na trybunach wtórowali psłom narodo- - socjalistycznym. Posłowie innych stronnictw zwołna opuszczali salę. (My).

## Stany Zjednoczone odbierają zaległe należności

układ z Anglią gotowy, inne -- przyjdą lada dzień

NEW YORK, 25.5. Oczekują tu, że w okresie trzech tygodni rządy wielu krajów cudzoziemskich podpiszą układy ze Stanami Zjednoczonymi, przewidywane są ogółem 252 milionów dolarów, stanowiących zaległości z tytułu długów wojennych, zawieszonych na zasadzie

moratorium Hoovera. Według „New York Times“ spłata tych zaległości dokonana będzie w okresie 10 lat ratami, oprocentowanymi na 4 proc.

Finlandja i Grecja podpisały już odpowiednie układy.

Anglia podpisze układ za kilka dni, jakkolwiek skarb amerykański nie otrzymał jeszcze żadnej oficjalnej wiadomości w tej sprawie.

Z Węgrami i Niemcami rokowania są w toku.

Od innych krajów dłużniczych nie otrzymano wprawdzie żadnego oficjalnego zawiadomienia, przewiduje się jednak, iż wszystkie kraje podpiszą wzmiarkowany układ.

LONDYN, 25.5. „Times“ donosi, że w najbliższych dniach nastąpi w Waszyngtonie podpisanie porozumienia pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi w sprawie dokonania w Ameryce spłaty tegorocznej długu wojennego, zawieszanej na mocy moratorium Hoovera.

Spłata ta będzie uiszczona w 10 ratach rocznych i będzie dodatkem do przypadających regularnie spłat rocznych z dol-

niem 4 proc.

Dziennik podkreśla, że porozumienie to, posiadające charakter zasadniczy i techniczny, nie przesądza jeszcze sprawy, czy Anglia będzie istotnie mogła do końca następnej płatności, przypadającej 15 grudnia.

Skala spłat angielskich wzrasta w roku obecnym ze 161 milj. 100.000 dolarów do 183 milj. 900.000 dolarów.

Do sumy tej doszłaby więc jeszcze jedna dziesiąta część ze sztorocznej zawieszony spłaty, co stanowiłoby razem 200 milj. dolarów, czyli 55 milj. funtów papierowych, licząc według kursu dnia.

W artykule wstępnym „Times“ wyraża żal, iż Ameryka nie zaczęła z tą sprawą jeszcze trzy tygodnie do czasu spotkania się mocarstw europejskich w Lozannie, w celu rozważenia sprawy odszkodowań.

Nie stanowi to wielkiej pomocy, jeżeli w wilję tej konferencji żąda się od dłużników Ameryki, którzy są jednocześnie wierzycielami niemieckimi, aby zgodzili się na powiększenie swoich spłat w Ameryce. Wskazuje to

na fakt, iż rząd angielski pragnie nalegać na ścisłe wykonanie zobowiązań swych dłużników, nie biorąc pod uwagę ani kłopotów, jakie wyrządza niektórym z nich, ani wpływu na sytuację ekonomiczną na całym świecie. W tych warunkach — podkreśla dziennik — dłużnikom tym będzie bardzo trudno uczynić gesty szczodrości wobec dłużnika niemieckiego.

## Wypłata tylko na oryginalny los

zasadnicza decyzja Sądu apelacyjnego

Na wokandzie warszawskiego sądu apelacyjnego znalazła się wczoraj sprawa cywilna Arona Maneli, który wystąpił przeciw dyrekcji Loterii Państwowej o wypłatę wygranej z losów zaginionych na pocztę.

Aron Maneli wygrał ogółem na dwie ćwiartki 700 złotych, przesłał je z Kielc do kolektora w Warszawie w celu podjęcia wygranej. List polecony, w którym losy były przesłane, zaginął. Maneli posiada recepty pocztowy.

Z tych więc względów wobec kategorycznego ustalenia że istotnie losy posiadał, wnosił o wypłatę wygranej.

Sąd apelacyjny wydał właśnie dla tego rodzaju spraw orzeczenie, iż niema wypadku, by ktoś mógł żądać wy-

platy wygranej nie przedstawiając oryginalnego losu.

Choćby nawet było niewątpliwe posiadanie losu przez osobę, która go straciła, to jednakże dyrekcja Loterii nie jest obowiązana uwzględnić wypadków straty tego rodzaju dokumentu na okaziciela.

Powód mógłby dochodzić praw, ale tylko od ministerstwa poczt i to jedynie w wypadku, gdyby nadal losy, jako przesyłkę wartościową. W tym zaś wypadku żadnego odszkodowania dochodzić nie może.

Sąd więc zatwierdził wyrok pierwszej instancji, oddalający powództwo.

## Obniżenie płac

urzędników kontraktowych

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, obniżające od 1 czerwca poodory urzędników na prowincji, dotyczy również i pracowników kontraktowych, oraz pracowników w przedsiębiorstwach, monopolach państwowych, zakładach i instytucjach publicznych.

W wykonaniu tego, ministerstwa rozesłały do owych urzędów prowincjonalnych okólniki, w których wskazują, że wynagrodzenie pracowników kontraktowych, którzy zajmują stanowisko służbowe poza m. st. Warszawą, obniża się z dniem 1 czerwca 1932 r. o 10 proc., przyczem zgodnie z zasadami prawa cywilnego, obniżenie winno nastąpić drogą odpowiedniej zmiany umów, z ważnością od dnia 1 czerwca 1932 r., co należy bezwzględnie spowodować.

Jeżeli pracownik odmówi wyrażenia zgody na zmianę umowy, należy ją bezwzględnie wypowiedzieć, względnie przy umowach, zawartych na czas określony, nie odnawia i w ten sposób umowę z pracownikiem definitywnie rozwiązać. Przyjęcie ponowne na zajmowane stanowisko pracownika, który nie wyraził zgody na zmianę umowy z

## Nadwiślańska przygoda Miry Zimińskiej

Uroczą artystką w roli anioła pokoju

Warszawa, 25 maja.

Pani Mira Zimińska, uroczą artystką Qui pro Quo, Bandy, teatrów sztymanowskich i Ateneum, polski Chaplin w spódniczce i sztyku, w niezwykłych i niespodziewanych przygodach.

Niektóre są bardzo smutne, np. w zeszłym roku była pani Zimińska świadkiem morderstwa, dokonanego na jakimś nieznanym przechodniu. Ona pierwsza zaopiekowała się nieszczęśliwym, chociaż nie lubi o tem mówić.

Ale ostatnia przygoda świętej artystki jest raczej wesoła. Dłatego też dowiedziawszy się o niej z opowiadań, zwróciłem się do głównej bohaterki z prośbą, aby sama opowiedziała „jak to było naprawdę“.

Zimińska nie bardzo chętnie zgadza się na udzielenie wywiadu. Najwidoczniej musiała naprawdę odegrać w tej przygodzie jakąś rolę. Ale coś śmiesznego jej się przy pomina i ten śmiech staje się początkiem opowiadania.

— Szłam z Perzanowską i Danilowiczem (znami artyści „Ateneum“). Staliśmy sobie na rogu.

— Przepraszam, na jakim rogu?

— Na Solcu, niedaleko „Ateneum“, koło stacji taksówek.

— Kiedy?

— O 11-ej wieczorem. Wystarczy panu.

— Dziękuję, starczy.

— Pod mostem widzimy grupę ludzi. Stoi z 5-ciu panów, którzy kopsają szóstego. Jeden go trzyma za kłape i tak kopsa, że aż strach.

Zobaczywszy to, krzyknęłam: Niech pan puści! Pobity facet wyrwał się i uciekł do budki z wodą sodową. Skrył się. Razem z nim skryli się i właściciele budki — pewno ze strachu.

Panowie wymierzający sprawie dliwość stoja z boku i czekają. A tamten co raz głowę z budki wystawia. Ja mu krzyczę: „Panie, niech pan nie wychodzi!“

Aż wreszcie znużyło ich to czekanie i jeden z nich podszedł do budki. Ja do niego.

— Panowie — mówię — nie bijcie! Bardzo proszę. Ja się boję.

— Czego się pani boi? — pyta ten gentleman. — Pani przecież nie bijemy!

— Ale jego bijecie!

— Jego musimy skuć, bo on to-buz!

Nie wiedząc, co robić, postanowiłam przedstawić się.

Panowie pozwolą. Jestem Zimińska!

— A, Mirusia z „Bandy“ — powiada jeden z nich. I w jednej chwili otoczyli mnie wszyscy. Przez ten czas tamten zdążył uciec z budki.

— Chodźmy na wódkę! — zapropnowałam, żeby „oblać“ zgodę.

Poszliśmy do knajpy na Solcu. Nie było tam wódki. Więc kazałam podać butelkę wermutu. Panowie, wszyscy bez kolnierzyków, ale bardzo szarmancy, obsiedli stółik.

Gentlemeni kazali nastawić gramofon, a potem, kiedy im się zrobiło wesoło, poprosili mnie, żebym coś zaśpiewała.

— Jak pani nam zaśpiewa, to i w protokole będzie zapisane!

— Dlaczego?

— Bo dziś sobota. Jak o piątek rano będziemy siedzieć w komisariacie, to im powiemy, że to przez panią, to im wszystko. Ze nam Zimińska śpiewała i takeśmy się upili.

Więc im zaśpiewałam parę piosenek. Bardzo im się podobały.

Kazali przynieść szklanki i naleli do nich jakiegos przezroczyściego płynu. Była to wódka. A do tego butersznizny z szynką i czekoladowe wafle.

Rozmawialiśmy o teatrze. Wszystko mi mówił, co myśla, dokąd lubił chodzić. Najlepiej im się podo-

bała „Panna Maliczewska“ w „Ateneum“.

— Jaracz jest nasz chłop! — mówił.

A potem rozmarzyli się i zaczęli mi zachwalać Powiśle:

— Solec jest dobry! Jakby tu pani jaką krzywdę chciał kto zrobić, to zaraz do nas!

Potem, po dwugodzinnej rozmowie odprowadzili mnie do taksówki i bardzo grzecznie pożegnali. A najwytworniejszy był pan Stanisław. Też bez kolnierzyka.

Taka była przygoda. Ale wszystko, co panu mówię, to jeszcze nic. Trzeba tam było być“.

Pani Zimińska mówi te słowa ze śmiechem. Ale, jak się zdaje, nie każdy chciałby się znaleźć o 11-ej w nocy na Solcu w podejrzanej knajpie, w towarzystwie nadwiślańskich nożowców.

Nie każdemu by to uszło na sucho! Nie każdy potrafi być aniołem pokoju na Powiśle.

Wdzęk, dowcip i odwaga uroczej artystki oczarowały „kawalerów księżyc“.

Mira Zimińska może się pochwalić nową znakomitą kracją.

„Dawid w jaskini lwów“.

## Całkowity spokój

panuje w Grecji

ATENY, 25.5. — Rozpowszechniane z różnych źródeł pogłoski o rzekomych zaburzeniach są całkowicie fantastyczne. W całej Grecji panuje najzupełniejszy spokój.

Komunikacja nie uległa nigdzie przerwie.

## Imre Ungar odznaczony

przez regenta Węgier

Regent Węgier Horthy nadał laureatowi konkursu Szopenowskiego w Warszawie Imre Ungarowi signum laudis.

## Dzień polityczny

W środę d. 1 czerwca r. b. o g. 10 m. 30 zrana odbędzie się plenarne posiedzenie klubu Bloku Bezpartyjnego Współpraczy z Rządem.

## Przed palacem Rady Ministrów



Wicekrol Hordasa emir Fajsal w drodze do palacu Rady Ministrów.

## Zakup złota 10,5 milionów

w bilansie dekadowym Banku Polskiego

W ubiegłej dekadzie (między 10 a 30 maja) Bank Polski zakupił złota za 10 milj. 629 tys. zł. Zapas złota wynosi więc obecnie 554 milj. 857 tys. złotych.

Zapasy dewiz, zaliczonych do pokrycia, zmniejszył się o 16 milj. 718 tys. i wynosi obecnie 55 milj. 261 tys. zł.

Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zwiększyła się o 29 milj. 443 tys. zł. do 198 milj. 823

tys. zł., wskutek wzrostu stanu rachunków żyrowych.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 53 milj. 945 tys. zł. i wynosi obecnie 1050 milj. 314 tys. zł.

Pokrycie kruszcowo - walutowe wzrosło do 48,84 proc., pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52,83 proc.

## Siedmiu aresztowanych

wśród współpracowników Kreugera

LONDYN, 25.5. Ze Sztokholmu donoszą o dalszych sensacyjnych aresztowaniach w związku z bankrutem Kreugera. Wczoraj aresztowano Sjoestroma, jed-

nego z głównych dyrektorów towarzystwa i najbliższego przyjaciela Kreugera. Liczba aresztowanych współpracowników Kreugera doszła do 7-u.

## Emir Fajsal u premiera Prystora



Wczoraj złożył wizytę premierowi Et ystora wicekrol Hordasa emir Fajsal.



### Trzej porucznicy komunisci

rozstawił fałszywe o Jugosławii

BIAŁOGRÓD. 25.5. Ministerstwo marynarki wojennej pragnąc położyć kres rozstawianiu fałszywych poglądów o sytuacji politycznej kraju w prasie zagranicznej, ogłosiło komunikat, w którym oświadcza, że zdolano wykryć w jednym z garnizonów trzech poruczników, pozostających na służbie komunistycznej propagandy zagranicznej. Porucznicy ci, Miladinowic, Atanaskowic i Mlojkowic roz-

myślnie podawali do prasy zagra-nicznej fałszywe wiadomości. Aresztowany został tylko por. Atanaskowic, gdyż Mlojkowic popełnił samobójstwo, zaś Miladinowicowi udało się zbiec. Równocześnie z Atanaskowicem aresztowano kilku poruczników i podporuczników, podejrzanych o współudział, a także majora Djokica pod zarzutem niepo-wiadamienia władz, mimo znajo-mości faktu.

### Silna pozycja waluty polskiej

według miarodajnej oceny angielskiej

„Financial Times”, organ City londyńskiej zamieszcza dziś p. t. „Silna pozycja polskiej waluty i systemu monetarnego” następująca korzystną ocenę finansów polskich: — Polska jest jednym z niewielu krajów w Europie, który zachował normalny system monetarny, a obrona pol-

skiej waluty przed wzrastającą depre-sją gospodarczą jest godna pochwały. Bilans Banku Polskiego z dnia 30 kwietnia wykazuje, że pokrycie złotem i obcymi walutami wynosi 60 proc. obiegu pieniężnego. Korzystny bilans handlowy i brak oznak inflacyjnych zarówno ze strony Banku Polskiego, jak i skarbu państwa przyczyniają się do stabilizacji waluty polskiej.”

### Gorgułow porwał Kutiepowa?

Sensacyjne pogłoski o zabójcy prezydenta Doumer'a

PARYŻ. 25.5. — Tel. wł. — W śledztwie w sprawie mordercy Prezydenta Francji Doumera nastąpił dzisiaj sensacyjny zwrot. Zjawili się mianowicie celem złożenia zeznań emigranci rosyjscy z Pragi Czeskiej.

Zeznali oni, że Gorgułow rozwija- jacy w Czechosłowacji swą ide- ologię rosyjskiej partii faszystowskiej, czynił wielkie starania, aby zainteresować swą akcją ówczes- nego przywódcę emigracji rosyjskiej, gen. Kutiepowa. Gen. Kutiepów, jak znów zeznali ludzie z jego otoczenia, zaintereso- wał się pomysłem Gorgułowa i mimo, że miał słabe tylko pojęcie o celach i dążeniach zielonego stronnictwa, przybył do Pragi Czeskiej i przez dwa dni konfero- wał z Gorgułowem. Dalej emigranci z Pragi zeznają, że po konferencjach z Kutiepowem Gorgułow znikł na kilka dni, a na-

stępnie później nadeszła od niego wiadomość z Paryża. Naskutek tych zeznań powołano do ponownego badania wszystkie osoby, które przesłuchiwane były w związku z zaginięciem gen. ala. Jeden z przesłuchanych, pracow- nik przedsiębiorstwa, zajmującego się myciem okien, powtórzył swo- je zeznania. Był on jedynym człowiekiem, który widział fakt wciągnięcia Ku- tiepowa do tajemniczej zielonej li- muzyny.

Był wtedy na drugim piętrze i kończył mycie okien. Zauważył z całą pewnością, że człowiek, który ciągnął generała, był atletycznej budowy, wzrostu około 1 mtr. 90 cm., o mongolskiej twarzy. Gdy pucelowi pokazano z tyłu sylwetkę Gorgułowa, poznał go, jeśli chodzi o wzrost i budowę ra- mion.

### Ślady Gorgułowa w Polsce

w organizacji Borysa Sawinkowa

PARYŻ. 25.5. Śledztwo, prawa- dzone z wielką skrupulatnością przez policję francuską, rozpatrując szczegółowo o szczególne życie Gor- gułowa, dobiega do chwili, w której zabójca prezydenta opuszcza Rostów, udając się do Mińska, skąd decyduje się wyjechać do Polski. Jeden z żołnierzy bolszewickiej straży granicznej ułatwia mu przej- ście granicy. Gorgułow kieruje się do Warszawy.

Przesłuchany w tej sprawie Gor- gułow zeznaje dziś wręcz przecie- nie. Mianowicie twierdzi, iż prze- szedł granicę przy pomocy włośc- ianina, należącego do organizacji Borysa Sawinkowa. Znalazszy się na terytorjum polskim, Gorgułow rzekomo za- mieszkał w Wołominie. W r. 1921 miał otrzymać od władz polskich paszport do Czechosłowacji i Buł- garii. (PAT).

### Katastrofalne burze i grady

na Pomorzu i w Wielkopolsce

BYDGOSZCZ. 25.5. Jak wynika z do- kładnych danych, onegdajszą burzą wy- rzadziła na Pomorzu i w Wielkopolsce bardzo znaczne straty materialne. W powiecie gronowskim grad zniszczył zasiewy na przestrzeni około 40 km. kw. Na polach znajdowano więk- szą ilość zajęcy i kurapatw. Grad w 9-u wsiach wytlukł prawie

wszystkie szczyby i dachówki. Na d- okolica Lipienicy przeszedł również grad, niszcząc w 7 procentach zasiewy i drzewa owocowe. W powiecie świeckim huragan wy- rzadził znaczne szkody. W Lichowie w pow. chojnickim piorun uderzył na polu w grupę osób, przyczem jedna za- bił, dwie zaś ciężko poparzył.

### Znakomici lotnicy transatlantycy

na kongresie w Wiecznym Mieście

W obecności Mussoliniego, pre- fecta Rzymu i korpusu dyploma- tycznego nastąpiło na Kapitolu rzymskim uroczyste otwarcie mi-ędzynarodowego kongresu lotników transatlantycznych. Otwarcia obrad dokonał osobiście generał Stalo Balbo, włoski mini- ster rolnictwa, będący sam lotni- kiem transatlantycznym, bow em w roku zeszłym przeleciał Atlantyk południowo na czele eskadry 12 wodnopłatowców włoskich, udając się z nimi do Brazylii. W kongresie biorą udział naj- znakomici lotnicy świata, a wic- admirał portugalski Coutinho, slyn- ny z lotu do Tokio włoski lotnik

pułk. Ferrarin, sir Hubert Wilkins podróżnik podwodny do bieguna północnego, znakomici lotnicy fran- cusczy Assollant, Lotti, Leon Chal- le, Jan Mermoz i towarzysze. Cze- stes'a w locie z Paryża do Nowe- go Jorku Bellonte i wreszcie znany amerykański pilot Gatty, który wraz ze swym towarzyszem Po- stem przeleciał dookoła świata w osiem dni. Obrady kongresu poświęcone są lotom transatlantycznym. Lotnicy dzielą się zebraniami w czasie „ou- nad oceanem spotrzeżeniami, które następnie wykorzystane zosta- na przy organizowaniu stałej ko- munikacji transatlantycznej.

### Turcja zgłosi się do Ligi Narodów

za zgodą Sowietów i Włoch

Turcja zamierza zgłosić swe przystąpienie do Ligi Narodów, o ile otrzyma, na wzór Polski, pół stałe miejsce w Radzie Ligi. W czasie wizyty w Moskwie, Ismed Pasza uzyskał miał za- pewnienie rządu sowieckiego, że Moskwa nie będzie traktowała przystąpienia Turcji do Ligi Na-

rodów jako aktu nieprzychylnego w stosunku do Sowietów, w toku zaś obecnej wizyty w Rzy- mie, Ismed Pasza oświadczył, że Mussolinim sprawę przystąpie- nia Turcji do Ligi Narodów. Włochy wystąpić miałyby w roli pośrednika i zapewnić Tur- cji pół-stałe miejsce w Radzie.

### Tajemnica podróży b. m'n. Curtiusa

Zabiegł o zamówienia sowieckie dla Niemiec

BERLIN. 25.5. — Tel. wł. — Jak się korespondent Wasz dowiadyuje, pobyt byłego ministra spraw za- granicznych Rzeszy dr. Curtiusa w Moskwie związany jest z dwoma zadaniami, a mianowicie: sprawą uzyskania zamówień sowieckich dla niemieckiego przemysłu che- micznego oraz pchnięcia na realne tory prowadzonych rokowań ni- miecko-sowieckich w sprawie za- warcia nowego układu ramowego, ustalającego ogólne warunki do- staw przemysłu niemieckiego dla Sowietów.

Moskiewska sprawa konkurencji angielskiej. W swoim czasie ciężki przemysł niemiecki otrzymał zamó- wienia sowieckie na 500.000 ton przemysłowcy niemieccy zastrzeg- li sobie opcję, lecz gdy obecnie oświadczyli gotowość wykonania zamówienia w terminie żądanym stroną sowiecką oświadczyła, że zamówienie anuluje. W Berlinie łączą to posunięcie sowieckie z wy- rkiem rokowań angielsko-sowiec- kich w których wyniku Anglia przy- znała 1,6 milionów funtów sterling- ów na finansowanie eksportu do Rosji. (My).

Zarazem poruszona ma być w

### O'brzymi stalowy ptak niemiecki

przeleciał Atlantyk i wrócił do Berlina

BERLIN. 25.5. — Tel. wł. — Po zwycięskim pokonaniu północno- go Atlantyku w kierunku wschod- nim i przebyciu etapami 8500 km DOX wylądował dziś o godz. 18.12 na jeziorze Müggelsee pod Berli- nem.

O godz. 18.05 olbrzymi stalowy ptak mieszczący w swem wnętrzu 17 osób dotarł do zachodniego krańca Berlina i poprzędzany osza- lamiającym szumem motorów prze- leciał ponad łukiem triumfalnym Brandenburger Tor, i skierował się ku miejscu lądowania gdzie oczekiwał go tam minister komun- icacji Treviranus, nadburmistrz Berlina, dr. Sahm i tysiączne tłumy. (My).

Ostatni etap lotu z Carlsht pod Southampton, skąd DOX wystar- tował o godz. 10.20 odbył wodno- płatowiec lecąc wzdłuż wybrzeża kontynentu do Hamburgu poczem wzdłuż Łaby i Haweli.

### Klucze New Jorku

w rękach Ignacego Paderewskiego

Na ratuszu nowojorskim od- było się uroczyste przyjęcie Pa- derewskiego, któremu prezy- dent N. Jorku wręczył klucze miasta.

W uroczystości wzięli udział: radca ambasady Sapieha, konsul generalny Marchlewski i liczne delegacje towarzyszy polskich. Wojsko oddało honory.

### Dwa płonące samochody

na ulicach Warszawy

Wczoraj w godzinach popoł- dniowych zapalony w dwu punk- tach miasta, na ulicach, dwa samo- chody.

splonała niemal doszczętnie. To samo pogotowie w godzinę później zawezwane zostało do pło- nącego auta na rogu Brackiej i Al. Jerozolimskich.

O godz. 12 w poł. zapalił się na drodze Wilanowskiej, wskutek zbytniego przegrzania motoru, wiel- ki samochód pocztowy Nr. 25474. Zanim przybyło pogotowie III od- działu straży, karoseria samochodu

Przyczyna pożaru było pęknięcie szklanego filtra przy karburatorze. Samochód, należący do firmy Auto-Preling, został poważnie us- szkadzony.

### Na drucie telegraficznym

zbliska i zdaleka

— Senat stanu New Jersey przyjął projekt ustawy, przewidującej nagrodę w wysokości 2.000 funtów sterlingów dla osoby, która wskaże morderców dzie- cka Lindberga.

— Na ekspertów w sprawie finan- sów Austrii został powołani przez Li- gę Narodów pp. Priere (Belgia), Trip (Holandia) i Musy (Szwajcaria).

— Na burmistrza Wiednia został o- brany ponownie socjalista dr. Seitz na wice-burmistrza — socjalista — Emer- ling.

— Następcą tronu rumuńskiego wiel- ki książę Michał odwiedził wczoraj pol- ską linię lotniczą „Lot” na lotnisku bu- kareszteńskim w Benceale. Interesują- ce było konstrukcją i wewnętrzne- m urządzeniem samolotów „polskich”.

— Z Chraburni donoszą o nowych walkach w północnej Mandżurji, wo- ska japońskie zajęły miasto Hnanu, bio- rac do niewoli 50 powstańców chiń- skich, oraz zdobywając duże zapasy broni i amunicji.

— Na, wieży kościoła św. Andrzeja w Lipsku liczącej 76 metrów wysokości zatkneli komunistki czerwony sztandar z przeciwwielgłym napisem z trudem usunieto ten sztandar.

### Znakomita lotniczka u ks. Walji

odznaczona Krzyżem Zasługi

LONDYN. 25.5. Z Waszyngto- nu donoszą, że Senat uchwalił dziś przez aklamację nadanie lotni- czego krzyża zasługi lotniczej Earhart, która jako pierwsza ko- bieta dokonała w rekordowym

czasie przelotu przez Atlantyk. P. Earhart otrzyta dziś była na specjalnej audyencji przez księ- cia Walji, któremu opow. dzia- działa o swych wrazeniach z do- konanego lotu.

### O ustroju samorządu miejskiego

Prezydent Słomiński w Londynie

LONDYN. 24.5. Na dzisiejszym ran- nem posiedzeniu V międzynarodowego kon- gresu miast w Londynie w dyskusji nad ustrojem miejskim zabrał głos pre- zydent m. Warszawy Słomiński, for- mulując postulaty Polskiego Zw. Mi- ast w aktualnych zagadnieniach us- roju miejskiego.

wyberały, a prezydent sprawować winien nad tym organem władzę zwierzchnią. Duże miasta winne być dzielone na odrębne okręgi magistra- ckie, a gminy wiejskie należy traktować odrębnie od miejskich.

Prezydent Słomiński zaznaczył, że, zdaniem Zw. Polskiego, organ wyko- nawczy miasta może być odrębny a ka- dencja jego dłuższa, o ile zezwoli na to Rada Miejska. Organizację kolejal- na należy uznać za lepszą i bardziej odpowiadającą współczesnym wymaga- niom ustrojowym. Stanowisko prezydenta winno być wyodrębnione z ogólnego grona ma- gistratu. Organ wykonawczy winien być

Akcja rewizyjna, stanowiąca niewą- pliwie prawo Rady Miejskiej, winna być dokonywana przy udziale fachow- ców. Przemówienie prezydenta Słomińskie- go, wygłoszone w języku polskim zo- stało następnie przetłumaczone na ję- zyk angielski. Dziś wieczorem delegacja polska wzięła udział w uroczystym przyjęciu, wydanym na cześć kongresu przez rząd brytyjski.

### Stefan Kiedrzyński — laureatem

nagrody dramatycznej

Dn. 25 b. m. w Warszawie odby- ło się posiedzenie sądu konkurso- wego; powołano przez zarząd Związku Autorów Dramatycznych dla wyboru najlepszej polskiej sztuki, granej po raz pierwszy w Warszawie w czasie od 1 stycznia 1931 r. do 1 maja r. b.

czenia pamięci swego męża. Jury konkursowe stanowią: 4 autorzy dramatyczni wybrani przez zarząd ZAD (Grubiński, Gorczyń- ski, Kawecki i Bunikiewicz); 2 dy- rektorzy teatrów (Szyfman i Cha- berski) i jeden krytyk (Jan Lore- towicz).

Nagrodę dla laureata tego kon- kursu (w wysokości 1000 zł.) ufun- dowała pani Reynelowa dla uc-

Jury przyznało nagrodę tego- roczną Stefanowi Kiedrzyńskiemu za sztukę „Szczęście od jutra”.

### Dyscyplinarka o aktach tero-ru

w politechnice lwowskiej

Senat Politechniki Lwowskiej, uchwalił jednomyślnie: 1) zatwier- dzić w całej rozciągłości zarządze- nie rektora o zawieszeniu wykla- dów i ćwiczeń, 2) pozostawić uznanie Rektora termin ponowne- go podjęcia wykładów i ćwiczeń,

3) wytoczyć dochodzenie dyscy- plinarne wszystkim tym stude- ntom, o których wiadomo jest, że w związku ze strajkiem z dnia 25 maja b. r. dopuszczali się w szkole aktów terro-ru.

## GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25-go b. m. Waluty i dewiz Dolar Stan. Zjedn. 8.85; Holandia 361.00; Londyn 33.00; Nowy Jork 6.92; Nowy Jork (kabel) 8.904; Paryż 33.14; Praga 26.38; Szwajcaria 174.35; Włochy 45.70. Papiery procentowe 7 proc. poć. stabilizacyjna 45.00 — 46.50 — 45.25 (w proc.); 4 proc. poć. inwestycyjna serlowa 96.00; 4 proc. poć. inwestyc. 89.00; 4 proc. państw. poć. premijowa dolarowa 46.00 — 45.75;

5 proc. konwersyjna 37.00; 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (zł. 161.65); 8 proc. oblig. Banku Gospod. Kraj. 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Ban- ku Gosp. Kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00 (zł. 161.68); 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. ziem. doar. 55.00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. 33.50 — 33.60; 8 proc. L. Z. m. Warszawy 54.75 — 53.00 — 53.75; 8 proc. L. Z. m. Kai sza 56.00. Akcje Bank Polski 70.00.

## Władczyni podziemi

Podniosł jej naperfumowaną dłoń ku ustom i krzyknął ze zdumienia; na serdecznym palcu dostrzegł teraz podłużną bliznę, przypominającą wyglądem odcisk po bardzo ciasnym piścionku. — Więc to była pani?! — Bezbrzeżne zdumienie i jakby niedowierzanie zabrzmiało w jego okrzyku. — Nie! To przecież niemożliwe! — Możliwe, możliwe, — oponowała z ujmującym uśmiechem, — gdyby owa ulomna staruszka była zmuszona powstać z fotelu, byłby jej wypadek z pod szala na podłogę ten oto miły i miękki garb. — dodała, wskazując dużą, jedwabną poduszkę, poczem przymierzyła ją sobie na plecach... — I co pan na to? — Staram się ochłonąć z wrażenia. — I co jeszcze? — Uśmiechnęła się w oczekiwaniu jakiegoś komplementu, ale Ropski milczał. — Więc ja panu powiem, co jeszcze. Pan się zastanawia w tej chwili, co jest maską a co autentyczna twarz baronowej. Bo skoro już mam taki dar mistrzowskiego charakteryzowa- nia się, to może rzeczywiście jestem siedemdziesięcioletnią babuleńką... — Absurd. — zaczął się. — Więc 50-cioletnią... W każdym razie mu- szę rozproszyć te wątpliwości... Oto mój pasz- port... — Ależ, proszę pani... — Ja żądam tego! Panie lektorze, proszę być posłusznym.

Zajrzał więc do jej paszportu i stwierdził z przyjemnością, że baronowa Tatjana von Rhyn- feid ukończyła zaledwie 32-rok życia. Czyż mógł przeczuć, że trzyma w ręku sfalszowany doku- z tych konsulatów, w których właścicielka tego ment, skoro nie poznano się na tem w żadnym paszportu zaopatrzyła się w wizy, i skoro urzęd- nik polski na granicy w Zbaszynie również nie powziął żadnych podejrzeń? Edward Ropski ochłonął już ostatecznie. — Wszystko to pięknie, — rzekł, — ale rad- bym wiedzieć, dlaczego pani sobie w tak złośli- wy sposób ze mnie żartowała. — Ponieważ Bazyli Stern wspominał mi w Warszawie o pańskich skrupulach... Teraz ma pan do wyboru: mogę być sobą, jak w tej chwili, lecz równie dobrze mogę być garbatą staruszką. Co pan wybierze? — Jakże pani może wogóle pytać o to! Niech pani zostanie sobą, naturalnie! — zawołał ze szczerym zapalem. — Poproszę ładnie, — rzekła, podając mu dłoń do ucałowania. — I podziękować za miłą niespodziankę. Sam podniosł ku ustom jej drugą rękę, gdyż był szczerze ucieszony, że widmo ośmieszającej go na dancjach babuleńki przepaado raz na za- wsze. — A teraz, — oświadczyła pani Tatjana von Rhynfeid, wsuwając rączkę pod ramię Ropskie- go, — idziemy na kolację...

### ROZDZIAŁ XXVII UCIECZKA.

Ludwik Erdtracht zgodził się na przejazdkę do Łasku Bułofskiego takową, lecz nie zanle-

dbał żadnej ostrożności. Niepoślednie wśród nich miejsce zajęło zabranie malej, skórzanej wali- zeczki, której widok budził paniczną grozę w ste- zoryzowanej dziewczynce. Gwar i zgiełk „Wielkich Bułwarów” oszołomił Hanię, w zachwyty ją wprawił najpiękniejszy plac świata, „Place de la Concorde” i wspaniała „Avenue des Champs-Elysees” z wyrastającym w perspektywie „Łukiem Triumfalnym”, aż podbił serce dziewczynki doszczętnie „Lasek Bułofski”. Pod naporem wrażeń wzrokowych zapomniała o wszystkim, nie wylaczając śmia- łego planu ucieczki z pod „opiekuńczych” skrzy- deł dziwnej siostry Ludwiki. Dopiero w powrotnej drodze zaszło coś, co przypomniało Hani jej dzisiejsze rozmyślan- a, obawy, złe przeczucia i niezłomny zamiar wy- jaśnienia sytuacji; bowiem, mimo przytępiąco- go myślenia zastrzyków mimo lotrowskiej metody pielęgniarki, wmiawiającej swej ofia- ze, że nazywa się Liljan Erdtracht i jest nerwowo chora, dziewczynka trzymała się kurczowo wspomnień i wierzyła, iż jest Hanią Mirecka, bratanicą i pupilką doktora Mireckiego i naj- lepszo stryjaszką, opiekuna i znanego dobrze w Warszawie lekarza... — Tak. Tylko to jest prawda, — pow- tarzała sobie dziś zrana, — a siostra Ludwika kłamie... Liljan? Pierwsze słysze. Tu zaszła chyba jakaś pomyłka. Może jest jakaś dzie- wczynka nazwiskiem Liljan Erdtracht, ale to nie ja! Naprawdę!... Taksówka okrążyła „Trocadéro” i zbliżała się do wieży Eiffla, kiedy jakiś brodaty jęgo- mość stanął, jak wryty i zaczął wymachiwać rękoma.

— Louis! Louis! — wołał, patrząc na pie- legniarkę. Na Pont d'Iéna” samochody posuwają się zazwyczaj dość wolno, ale właśnie w tej chwili powstał zator na moście i taksówka ugrzęzła na kilkanaście sekund wraz z całym długim sznurem aut, jadących za nią i przed nią. Wy- korzystując ten przymusowy przystanek bro- dacz podbiegł copredzej i wskoczył na stopień taksówki. — Jak się miewasz?! — huknął, wyci- agając dłoń do Ludwika Erdtrachta, niezbyt zachwyconego tem spotkaniem. Wydało się Hani, że spojrzenia „siostry” i brodatego Francuza skrzyżowały się nad jej głową. — Więc jesteś znów w Paryżu? — Jak widzisz, — odburknął Ludwik i dodał z naciskiem: — Jak widzisz, siostra Ludwika znowu grasuje nad Sekwaną... — Dosłownie nad Sekwaną, — roześmiał się brodacz, czyniąc aluzję do tego, że znajdowali się właśnie na moście. Ale zrozumiał śnać, o co chodził tamtemu, bo nie nazwał go już ani razu Ludwikiem, lecz stałe Ludwiką. — Oho, mój ru- szamy. Czy pozwolisz, że się przysiądę na chwilkę na chwilkę? — Jeśli chcesz, to śladaj, — mruknął Erd- tracht, — podwiozę cię do kościoła „Madeleine”, ale nie dalej. — Ale nie dalej, — powtórzył brodacz, jak echo. — Rozumiem... Czy ona mówi po francus- ku? — spytał ciszej. — Nie wiem. Może... Na wszelki wypadek gadaj... rozsądnie. Rzekłszy to, poleciał Erdtracht Hani, by usła- dła na składanem siedzeniu, a brodacza posadził na jej miejscu, obok siebie. (D. c. n.)



Portret



Pełen umiaru i charakteru portret Miłosa Kotarbińskiego w wykonaniu Alfonsa Karnego. Z wystawy „Rythm” w Inst. Propagandy Sztuki w Warszawie

# Miss Earhardt o swym locie nad Atlantykiem

## Zwierzania śmiałej lotniczki amerykańskiej



Amelja Earhardt-Putman (x), witana entuzjastycznie po szczęśliwym wylądowaniu, w Irlandji.

Jak przed pięciu laty Lindbergh, tak dziś śmiała lotniczka

miss Amelja Earhardt, a właściwie lady Putman, jest na ustach całej Ameryki.

Miss Earhardt, która przed kilku dniami samotnie przeleciała Atlantyk z Harbour Grace w Nowej Fundlandji do Anglii opowiada ciekawe szczegóły o swojej nadmorskiej podróży.

— Prawie cały czas leciałam podczas wlewnego deszczu lub w gęstej, młecznej mgłę. To zmuszało mnie do szybowania na bardzo nieznacznej wysokości. Byłam przygotowana na lot 20-godziny, ale już po upływie 15 godzin zaczęły mnie opadać wątpliwości czy siły moje i nerwy wytrzymają ten wysiłek i czy starczy mi benzyny. Uszkodzenie silnika zmusiło mnie do lądowania, gdyby nie to, bezwzględnie doleciałabym do Paryża.

— Wylądowałam na niewielkim polu — opowiada dalej miss Earhardt — Pierwszą osobą, która powitała mnie na ziemi angielskiej, była właścicielka pola, na którym osiadłam. Jak to rozkosznie było usłyszeć ludzki głos, po tygodniowej ciszy, małej tylko regularnym warkotem silnika.

Śmiała lotniczka wystartowała do Europy z lotniska w Harbour Grace na Nowej Ziemi, dokąd przybyła dnia poprzedniego. W locie z New Jersey do Harbour Grace towarzyszyli jej Bert Balchen, pilot admirała Byrda, w jego locie z Ameryki do Europy, i mechanik lotniczki Edward Górski, z pochodzenia Polak, przebywający w Stanach Zjednoczonych na emigracji.

Lotnicy ci pożegnali tam miss Earhardt.

Pilotka wystartowała o godz. 7 m. 20 wiecz. według czasu miejscowego (godz. 11 m. 20 według czasu środk. europejskiego) i skierowała się od razu na wschód gwałtownie zaczęła brać wysokość. Po kilkunastu minutach jej czerwono-złoty samolot rozpląnął się w mgłę nadmorskiej.

Miss Earhardt, licząca obecnie 34 lat, wyszła z żoną z roku zeszłego z znanego wydawcy amerykańskiego mr. G. Putmana. Poznała go w r. 1928. On to właśnie organizował i subsydował jej pierwszy lot transatlantyczny, który odbyła w czerwcu 1928 r. na samolocie „Friendship” — „Przyjaźń” wespół z pilotem Wilmerem Stultzem.

Wówczas miss Earhardt zaręczona była z mr. Chapmanem. Poznawszy Putmana, który zajmował się poza swą firmą wydawniczą badaniami arktycznymi, zerwała swe narzeczeństwo i w roku zeszłym wyszła za niego żonę.

Miss Amelja jest absolwentką uniwersytetu. Podczas wojny była pielęgniarką w Czerwonym Krzyżu kanadyjskim.

W r. 1918 zaraz po zawieszeniu broni wstąpiła do szkoły lotniczej i w parę miesięcy później otrzymała dyplom pilotki.

Miss Earhardt ma za sobą kilkakrotnie lotów, wykonanych w rozmaitych warunkach atmosferycznych nad terytorjum całych Stanów Zjednoczonych. Ostatnio miss Earhardt ustanowiła, nieznaną poprawdą oficjalnie, rekord wlotu na wysokość na autogiro osiągnąwszy 6.075 metrów.

Teraz, w locie swym nad At-

lantykiem pobiła nowy rekord — szybkości przelotu nad oceanem.

Zwycięski automobilista



Von Brauschitsch, znany niemiecki kierowca samochodowy, triumfator międzynarodowych zawodów na torze Avus pod Berlinem.

Zrewi modw w Warszawie



Owogdy w hotelu Europejskim odbyła się wielka rewi mody, z której dochód został przeznaczony na rzecz Towarzystwa Bibliotek dla dzieci. Na zdjęciu fragment rewii.

## Panorama życia Berlina

Berlin, dnia 23 maja. Prace budżetowe w Niemczech dobiegły nareszcie końca. „Zbankrutowane” Niemcy projektują kolosalną sumę

trzech miliardów marek na zapomogi dla bezrobotnych. Ostatnie dane urzędowe obliczają cyfrę bezrobotnych na 6 milionów. Wynosi to rocznej zapomogi około 500 marek na bezrobotnego, co na złote polskie stanowi około 100 złotych miesięcznie.

Tragiczny jest naprawdę los niemieckiej młodzieży, tel. która leżąc gdzie nie pracowała i nieprędko będzie mogła stanąć do jakiegoś warsztatu pracy. Narasta nowe pokolenie ludzi, którzy od urodzenia prawie są na łasce społeczeństwa.

Tymczasem jednak „ubogie, zbankrutowane” Niemcy nie przestają wydawać miliardów na inwestycje. Jeszcze w roku 1928 wydano sumę 9 miliardów marek na ruch budowlany.

a jeszcze w zeszłym roku 4 miliardy. Jak na naród zbankrutowany, żyjący oddawna na kredyt i że branża — to dosyć.

W tym roku projektował niemiecki urząd pośrednictwa pracy sumę 100 milionów marek na ożywienie ruchu budowlanego.

Tymczasem z przemysłu dochodzą w dalszym ciągu wieści nieprzyjemne. Na Niemczech sparzyli się dotychczas wszyscy, którzy lekko-myślnie udzielali im kredytu. Ostatnim, który wpadł narazie stonkownie niewiele jest amerykański król automobilowy Ford.

Licząc na rozwój przemysłu automobilowego w Niemczech wkroczył w fabrykę swoich samochodów w Kolonii 26 milionów marek. Pieniądze te, zdaje się, będzie musiał uważać za przepaść. Ostatni rok wykazał około 2 milionów marek straty i zupełny zanik zbytu samochodów Forda.

W polityce także niewesołe wieści. Rząd pruski z premierem Braunem na czele podał się, po wyniku wyborów do Pruskiego Sejmu, do dymisji. Co będzie dalej, wiadomo. Wszyscy oczekują powrotu z wyčasów Hindenburga. Ma on zdecydować, kto zostanie ministrem Reichswelrv.

Rosnące wpływy Hitlera spowo dowały, że szereg cudzoziemców posiadających nieruchomości w Berlinie

wyprzedaje je po niskiej cenie. Uważają oni widocznie, że lepiej mieć coś obecnie, niż nic w przyszłości. Między nimi nie brak również żydów.

obywateli polskich. Właściwość w swoim czasie nabywali

masowo domy w Berlinie i Wrocławiu.

Pierwsze jaskółki Hitlera maszerują zresztą w dość szybkim tempie, jako wynik wyborów do sejmów różnych krajów Rzeszy. Premierem małego kraju Anhaltu został zdymisjonowany przez rządu Brüninga radca ministerjalny, zacięty hitlerowiec.

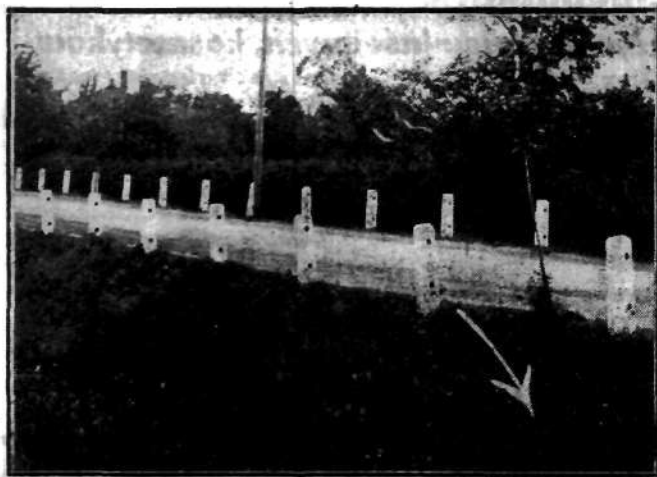
D. Freyberz. Poza gazetami notują jako objaw kryzysu zbrodnie, coraz częstsze, coraz więcej krwawe. Mnożą się napady rabunkowe i Berlin zaczyna przypominać coraz więcej Chicago. Specjalnie szoferzy taksówek nie są pewni życia w nocy i odmawiają jazdy w odleglejsze dzielnice Berlina pasażerom, których wygląd nie budzi zbytniego zaufania.

O Polsce zaczyna się znowu pisać i krzyczeć. Dała ku temu powód ostatnia debata w Genewie, w której minister Zaleski zdemaskował

niemieckie kłamstwa propagandowe

o rzekomych krzywdach niemieckiej mniejszości w Polsce przy wykonywaniu reformy rolnej w Poznaniu i na Pomorzu. W propagandzie i krzykach antypolskich biera obecnie udział dzienniki, które do niedawna jeszcze obawiały pewną dozę przyzwoitości w tym kierunku jak Berliner Tageblatt i Vossische Zeitung. Naganki na Polskę będą „szlachetnym” sezonem w polityce zagranicznej.

Miejsce katastrofy



Rów (oznaczony strzałką) — miejsce katastrofy samochodowej, w której zginął Roland Konopka.

Rozprawa w Łowiczu



Fragment sali sądowej w Łowiczu podczas onegdajszej rozprawy po wzięciu lokalnej na miejscu wypadku samochodowego, w którym zginął s. p. Roland. W pierwszym rzędzie siedzą od lewej adwokaci: Domański, Jarosz, Gólsztajn, za nimi oskarżeni (od lewej): burmistrz Łowicza Bała, wiceburmistrz Drzewiecki, ławnik Czerwiński i Bodo. W kółku rzecznik powództwa cywilnego adw. Kroński w chwili przemowy.

## Olimpiada w starożytnej Grecji

Odkał urządzanym co kilka lat wielkim sportowym zawodom międzynarodowym nadano nazwę „Olimpiad”, każdy wie, że jest to wskrzeszenie nazwy starogreckich zawodów.

O zawodach tych do niedawna panowały zupełnie błędne mniemania. Sądono mianowicie, że punkt ciężkości starogreckich olimpiad leżał w lekkoatletyce oraz w części poetyckiej. Tymczasem tak nie było.

Według najnowszych badań, na podstawie wykopalisk, stwierdzono, że największą atrakcją olimpiad greckich stanowiła walka na pięści, przyczem bynajmniej nie kierowano się humanitarnością. Rekwizyty bokserkie były oczywiście nieznanne, natomiast używano rzemieni brzoźwami ozdobami. Nie wiedz dziwnego, że często dochodziło do okaleczenia przeciwnika, a nawet do wypadków śmiertelnych, tembardziej, że walka nie była prowadzona na rundy, ale do zupełnego obezwładnienia przeciwnika.

Nie odpowiadałyby też nowoczesnemu poczuciu estetycznemu ów-

czesne zapasy oraz t. zw. „pankratjon”, t. j. połączenie walki „francuskiej” z pięściarstwem. W tej walce wszystkie środki były dozwolone, stosowano też wedle woli brutalną siłę. Raz zdarzyło się nawet, że pewien atleta, czterokrotny zwycięzca w „pankratjonie”, nazwiskiem Arrachion, został przez swego przeciwnika uduszony.

W lekkoatletyce na pierwszym miejscu stał bieg, który jednak z pewnością nie zadowoliłby dzisiejszych sportowców. Biegano boso, nogami po stadionie, wysypianym piaskiem, który rozżarzony, na słońcu, parzył stopy.

Podczas gdy nasi biegacze przebywają swoją trasę w głębokim milczeniu, starając się, by każdy, ruch służył tylko jednemu celowi: powiększeniu szybkości, to biegacze greccy torowali sobie drogę, wykonując dzięki ruchy ramionami i podniecając się głośnym krzykiem. Startowało zawsze razem sześciu ludzi, którzy mieli do przebiecia równo 197 metrów, tak długi bowiem był stadion. Podczas biegów długodystansowych trasę tę trzeba było przebiec 24 razy, i nierzadko zdarzało się, że zwycięzca, przybywszy do mety, padał martwy, jak ów słynny goniec, który przyniósł do Aten wiadomość o zwycięstwie pod Maratonem.

Również pod względem wyników sport ówczesny nie dorównał naszemu. Ówczesne rekordy w rzucie dyskiem bież dziś każdy przeciętny nawet lekkoatleta, co do biegów zaś, zwłaszcza na krótkim dystans, oddawna przewyższyliśmy atletów Hellady.

## Zgon potentata

Na swoim jachcie w pobliżu Włoch zmarł w wieku 80 lat, najpotężniejszy magnat okretowy Wielkiej Brytanji lord Inchcape.

W wieku lat 14, lord Inchcape rozpoczął pracę jako zwyczajny subiekt w firmie żeglujowej.

Ostatnio lord Inchcape stał na czele przeszło 30 towarzystw okretowych, banków, oraz innych instytucji związanych z handlem morskim.

3 lata temu lord Inchcape poniósł dotkliwą i tragiczną stratę, gdy jedna z jego córek usiłowała przelecieć Atlantyk i przytem zginęła.

## „Święto Dziecka” w parku Belwederskim w Warszawie



Pani Marszałkowa Piłsudska (x) z gronem najbliższych swoich współpracownic wśród dzieci ze szkół „Rodziny Wojskowej”, obchodzących onegdaj tradycjonal „Święto Dziecka”.



LEON BLUM, prasa francuskiej partii socjalistycznej

# Kartel czy koncentracja?

Artykuł przywódcy socjalistów francuskich, prezesa partii, p. Leona Bluma, odsłania ciekawą perspektywę kombinacji przesileniowych we Francji. Cokolwiek się myśli o „zasadach” nieskażonej moralności politycznej, tak wysławianych przez p. Bluma, z przysmaczeniem można przeczytać 12.000 znaczących, śladów, żywe wywody, które tyle pasji w politycznych gólkach Francji, w walce o władzę.

Wkrótce więc Herriot zacznie tworzyć rząd. Co zrobi? Co może zrobić?

Dwie kombinacje są cyfrowo możliwe — podkreślam: cyfrowo — z jednej strony koncentracja, a z drugiej coś, co w roku 1924 nazywano „kartelem”, a co obecnie Pjotr Renaudel nazywa „koalicją grup lewicowych”.

W pierwszej kombinacji, stronictwo radykalne zajmuje miejsce pośrednie, na osi, pomiędzy Bankami prawnicy i lewicy.

Na drugiej większą rolę odegrała na dwa symetrycznych filarach: radykałach i socjalistach.

W kilku słowach wyjaśnię, iż istnieje cyfrowa możliwość koncentracji, gdyż — ku memu zdumieniu, słyszałem jak wyrażano na ten temat wątpliwości.

Przyszły parlament będzie liczył około 225 radykalnych socjalistów, republikańskich socjalistów i radykałów lewicowych. Ludzie centrum, których „Populaire” nazywa „tardieuistami” zajmują 115 do 120 miejsc. A więc rząd lewicowoprawicowy mógłby liczyć na większość 340 do 350 głosów.

Lecz spieszę dodać, iż do tego stalego kapitału 350 głosów przybyłoby od wypadku do wypadku, zależnie od tematu głosowania, blisko 110 głosów skrajnej lewicy. Gdyż trudno przewidzieć takie kwestie, co do których obie mniejszości, prawica i skrajna lewica, mogłyby wystąpić wspólnie przeciw większości.

Taka jest wymowa cyfr. Zarzucają mi, iż zbliżenie lewicy i centrum, przychylenie rozpatrywane przez ostatnie kongresy radykałów, jeszcze możliwe do przyjęcia przed kampanią wyborczą, napotyka od 8 maja na sprzeciw z wyroku wyborców. Że wreszcie centrum — to właściwie jeden człowiek i że Tardieu przez swe mowy i postępowanie „spalił mosty” między sobą a radykałami. Na samą myśl współpracy z p. Tardieu — powiada — zbankowałyby się dwie trzecie stronictwa radykałów.

Nie chcę odpowiadać na te zarzuty, gdyż moja teza oparta jest właśnie na twierdzeniu, iż koncentracja jest wprawdzie cyfrowo możliwa, lecz politycznie niedopuszczalna.

Lecz muszę zwrócić uwagę na to, że w okresach przesileni, stanowiska i uczucia zmieniają się szybko, że to samo dążenie do „patriotycznego porozumienia” może doprowdzić bądź p. Tardieu do chwilowego usunięcia się w cień, bądź też radykałów do przekroczenia z bólem tej gorzkiej pigułki, iż zamiast Tardieu będą mieli jego podkomendnych lub rywali, pp. Flaudina, Lavala i innych.

Muszę przedewszystkiem zauważyć, iż na korzyść tej operacji, potężnej stanowczo przez powszechne głosowanie, przemawia wzajemnie cały zespół wpływów zgodnych działających, a wyrażających się to w postaci łagodnej perswazji, to znów wywierania nacisku.

Pałac Elizejski życzy sobie koncentracji: Paul Doumer nieustannie nad tem pracował, a p. Albert Lebrun będzie dzieło jego dalej prowadził. Senat chce koncentracji i

dalego wybrał p. Lebruna, po odrzuceniu pp. Tardieu i Lavala. Koncentracja wielkiej prasy chce koncentracji. Stery interesów, Bank, Giełda chcą koncentracji: są zmuszone pogodzić się ze zwycięstwem

radykałów, lecz uznają radykałów tylko w ściśle odosobnieniu od nas, socjalistów. Wszystkie żywioły „wierniej większości”, które chętnie zasiadywały w nowej większości, chcą koncentracji. Wszyst-

kie żywioły partii radykalnej, które od miesięcy i miesięcy głoszą walkę z socjalizmem, chcą koncentracji.

Nie będę tracił czasu na przypominanie, że głosowanie powsze-

chne wyraziło swą wolę w przeciwnym kierunku; że w ciągu kampanii wyborczej, radykałowie, tak samo jak my, socjaliści, demaskowali złowieszcze działania tych, którzy chcieliby występować jako

ich sprzymierzeńcy i współpracownicy, że byłoby coś oburzającego i demoralizującego kraj w ten sposób wywlekać na jaw zamęt, panujący wśród zwycięzców i zwyciężonych; że na dobitkę taka równowaga sprzecznych sił z konieczności skazuje na zastój i bezpłodność zarówno większości jak i rządu.

Nadaremnie chcą przystroić ideję koncentracji w szaty wielkich wspomnień i wielkich krzesłów: Waldeck-Rousseau, „szeroka większość” i t. d. i t. d. Z Waldeckiem Rousseau niema co robić w tej historii, gdyż nie miał on w sobie nic z radykała, jego gabinet nie był radykalny i większość radykałów go zwalczała.

Co do zbyt „szerokiej większości”, doświadczenie we wszystkich krajach wykazuje, że są one skazane na słabość lub szarpaninę. Większości czynne i produktywnie są liczebnie słabe, lecz pełne zapału i zręczne, wyćwiczone w walce, zwarte dyscypliną.

Nie będę dalej rozwijał tej dyskusji, która nie należy do mnie. Zadaniem mem jest określić stanowisko naszej partii wobec przyspazyczek, które tu analizuję, stanowisko przewidywane i pożądane przez siebie. Zdaje mi się, że mogę oświadczyć, iż w obliczu koalicji lewicy i centrum, radykałów i „tardieuistów” stanowisko grupy socjalistycznej będzie „zgóry nieprzychylnie”.

Moje zdaniem, zupełnie bez sensu jest pogląd, by nasza partia, oświadczeniem w sprawie Waldeck-Rousseau, mogła pomyśleć choćby przez chwilę o przystąpieniu do tej kombinacji. Nasz najbliższy Kongres, gdyby mu proponowano uczestniczenie w gabinetie radykalnym równocześnie i z tej samej racji, co panu Tardieu lub jego zwolennikom, odpowiedziałby bez dyskusji kategorycznym, odrzucającym propozycją. Niech nikt się co do tego nie łudzi.

Jeśli dojdzie do koncentracji, dojdzie do niej bez nas. A utworzona bez nas, obróci się ona — wkrótce — przeciw nam.

Nie należy sobie również wyobrażać, by koalicja, pozostająca bez socjalistów, mogła powstać przy udziale niektórych socjalistów. Co do tego zgóry starałem się rozproszyć błędne rachuby. Wiem doskonale, jakie pogłoski rozsiewano i jak nieoczekiwanie dawano im wiary. Wiem, co mówiono w gabinetach samego p. Doumera na dzień lub dwa przed jego zamordowaniem. Że, jakoby, cała paczka posłów socjalistycznych — jak zapewniano — byłaby gotowa do opuszczenia partii i przyłączenia się do „kombinacji Waldeck-Rousseau” obejmującej mężów centrów i ich przewodców.

Ludzie, którzy o czemś takim zapewniali, nie wiedzą, co to jest partia. Ani jeden z posrów nas nie zgodziłby się na pomysł aby stać, jako uzupełnienie lub przeciwwaga panu Tardieu i tymże „tardieuistom” w gabinetcie „szerokiej większości”. Najbardziej zdecydowanymi zwolennikami takiego udziału są zapewne ci, którzy taką propozycję przyjęliby z najwyższym oburzeniem.

Moje oświadczenie rozczaruje być może nadzieje niektórych panów. Do koncentracji z poparciem jakiegokolwiek socjalisty nie dojdzie. Nie będzie rozłamu. Jedność będzie nadal naszą siłą. I dodam, że jeśli istnieje partia, której spouistość mogłaby być zagrożona przez koncentrację — to nie jest to nasza partia.

(Przedruk, nawet częściowy, wzbroniony).

## „Za godność naszą i waszą” na kongresie Pen-Clubów

# Imiona genjuszów Słowiańszczyzny

## „Zapomniane” przez Węgrów -- słaui delegat Polski

Międzynarodowe kongresy nie tyle są ciekawe dzięki powziętym na nich uchwałom, które i tak można przeczytać w oficjalnych komunikatach prasowych, ile dzięki często przypadkowemu demaskowaniu tych prądów podziemnych, które zawsze nurtują w podłożu obrad i wybuchają na powierzchni w formie t. zw. incydentów.

Ciekawym jest i nieobliczalną psychologia zbiorowa literackiego kongresu. Niedarmo biorą w nim udział najwybitniejsi wrażliwcy całego świata, ludzie, którzy z natury swego powołania mają nerwy na wierzchu, istoty o idealnie cienkim skórkę, reagującym błyskawicznie na temperaturę i ciśnienie, akumulatory, nadszatkowane elektrycznością, która w każdej chwili li grozi krótkim spieciem.

Co się najlepiej utrwalilo w pamięci uczestników kongresu? Czy jego uchwały? Ale gdzie! Choć powtarzano je wielokrotnie w coraż to nowiej, coraz to bardziej: wyolerowanej z charakterystycznych braków redakcji. Ale zato wszystkie pamiętali niespodzianie, impulsywne starcia ideowe, które tem były na fle obrad kongresu, czem pojedynczy bohaterów w iljadzie.

Toller contra Marinetti, Urbanitzky i Cremieux contra Breiter,

i t. d. i t. d. To było coś, o tem mówili wszyscy.

Jednym z takich żywych faktów, od którego, jak od rzuconego kamienia, poszły szerokie kręgi po wodzie kongresowej, był incydent na uroczystym bankiecie Pen-Clubu w hotelu Hungaria.

Przedstawiciel Węgier wypowiedział coś w rodzaju dytyrambu na cześć reprezentowanych na kongresie narodów. Po angielsku, po fran-

cusku, po niemiecku, po włosku, po hiszpańsku składał hołd genjuszom przerożnych ras. W tym popisie polyglotycznym zbrakło mu tylko miejsca na genjusza słowiański.

Po Węgrze kolej wypadła na delegata Polski, Kadena - Bandrowskiego. Miał przygotowaną mowę, głosząca odwieczną przyjaźń Węgrów i Polaków, mowę, zakończoną na znanym przysłowiu: „Węgier, Polak dwa bratanki,

I do szabli i do szklanki”, które mu przetłumaczono na węgierski.

Ale to, co usłyszał przed chwilą, a raczej to, czego nie usłyszał z ust Węgry, podniosło w nim, jak zresztą w nas wszystkich Polakach, fale oburzenia. Zamiast serdeczności, wybuchnął protestem przeciw nieuzasadnionemu nieliczeniu pomianiu Słowian, którzy stanowili, bądź co bądź, piątą część uczestników kongresu. W kulisach nastąpił punkt płomiennej mowy przeszedł z francuskiego na polski, wołając:

„Panowie, bracia Słowianie! Czyż ludzkość nie przyswlecała dotąd genjusze Mickiewicza, Słowackiego, Tolstoja, Dostojewskiego (tu wyliczył cały szereg nazwisk poetów i pisarzy słowiańskich). Dlaczego pominięto ich milczeniem przy tej duchowej uczcie narodów?”

Głębokim entuzjastycznym oklasków był odpowiedział na ten płomienne wybuch urażonej dumy na rodowej i zranionego poczucia sprawiedliwości.

Jeszcze raz Polacy zaznaczyli, że na terenie międzynarodowym umieją ująć się „za godność naszą i waszą”.  
Stefania Podhorska - Okołów.

## Więści gospodarcze

### REORGANIZACJA EKSPORTU KONFEKCI

Na terenie instytutu eksportowego podjęte zostały ostatnio prace, zmierzające do unormowania eksportu konfekcji. W tym celu instytut eksportowy opracował obecnie nową instrukcję dla regulowania eksportu.

Instrukcja ta przewiduje utworzenie 4 specjalnych komisji, a mianowicie przy Izbie przem.-handlowej w Łodzi, w Warszawie, Wilnie i Krakowie, jako izbach reprezentujących ośrodki eksportu konfekcji. Komisje te będą składać się z producentów eksportujących konfekcje, a przewodniczyć będzie im delegat z ramienia Izby.

Instrukcje te w najbliższym czasie

przesłane zostaną poszczególnym izbom do zaopiniowania.

### ODPLYW ZŁOTA Z FRANCJI DO ANGLI

Poważne organy finansjery angielskiej i francuskiej stwierdzają, że już w kilka dni po ogłoszeniu wyniku wyborów do parlamentu francuskiego złoto z Francji zaczęło odpyliwać do Anglii.

Francuscy posiadacze złota obawiają się bowiem, że nowy rząd Herriota wprowadzi zakaz wywozu złota.

Powrót Herriota do rządów zapoekoi również obcych kapitałów, którzy ulokowali swoje pieniądze w bankach francuskich. Kapitały te przetykają obecnie w Paryżu do Londynu.

# 52 miliony zł. (760 tys. funtów ang.) odszkodowania Tajemniczy fałszerz pieniędzy nabrał Portugalję i uciekł

Po 43 dniach posiedzeń angielska Izba Lordów ukonytuowała w najwyższy trybunał królestwa wydała wyrok w sensacyjnej sprawie między Bankiem Portugalji, a londyńska firma Waterlow, w jednej z największych i najkosztowniejzych spraw, jakie znają kroniki tej Izby — oświadczył przewodniczący trybunału, lord kanclerz skarbu.

Firma Waterlow jest to ni mniej ni więcej tylko firma dostarczająca papieru na banknoty całego szeregu państw, mająca pod tym względem niemal monopol.

Toteż gdy Portugalia zgłosiła się do firmy w tym samym celu, nie widziano w tem nic dziwnego.

W jakiś czas potem zgłosił się do firmy niejaki pan Marang, który przedstawił wszelkie możliwości pełnomocnictwa Lizbony na odebranie części papieru banknotowego.

Wobec najformalniejszych jego dokumentów, firma wydała mu pakiety zawierające papier na wydrukowanie znacznej ilości milreisów, ogółem wartości

700.000 funtów szterlingów.

Papieru zabranego przez pana Maranga nigdy Portugalja nie otrzymała: zato już tydzień potem ukazały się „nowe” banknoty portugalskie, wybite na najautentyczniejszym papierze z firmy Waterlow... ale nie przez mennicę lizbońską, drobieńtu banknotów rzeczą najtrudniejszą nie jest podrobienie rysunku i barw, ale papieru, na

którym banknot drukowano, ten zrozumiał, jak wielki popoch padł na giełdy świata.

Nie chciano nigdzie przyjmować żadnych portugalskich pieniędzy, aż na trzeci dzień rząd lizboński ogłosił przez radio i prasę, że uznaje za prawdziwe te właśnie fałszowane banknoty.

Był to jedyny sposób na zakończenie paniki. Ale środek

heroiczny. Republika musiała pokryć kilkadziesiąt milionów milreisów wydrukowanych przez tajemniczego pana Marangę!

Pan Marang ukrył się tak dyskretnie, że go nikt nie wytropił, a dziś nikt nie tropi.

Co innego z firma Waterlow. Te oskarżył Bank Portugaljski o karygodną niedbałość. Rozpoczął się proces.

Niemal z mikroskopem w ręku badano po jakiej stronie istnieje nie już wino, ale cień winy. Która ze stron choć w części zawiniła niedbałością. Po każdej stronie znalazły się oczywiście niedopatrzzenia.

I szła sprawa z instancji do instancji.

Aż weszła sprawa na forum Izby Lordów. I obecnie najwyższy sąd Zjednoczonego Królestwa zadecydował nieodwołalnie

o winie angielskiej firmy. Zapadł wyrok, skazujący ją na zapłacenie 610.000 funtów tytułem odszkodowania. Ponadto koszty procesu. Te ostatnie wynoszą zaś 150.000 funtów — w czem sami adwokaci Portugalji otrzymają 50.000 funtów

## Elegantka z przed 5 tysięcy lat używała niewłaściwych kosmetyków

Mezopotamskie wykopaliska w Urzeczyli ciekawe światło na życie codzienne ludzi, którzy żyli w 3-cim wieku przed Narodzeniem Chrystusa.

Najciekawsze są, być może, przedmioty, które znaleziono w grobowcu królowej Szubad.

Okazało się, że królowa Szubad używała licznych kosmetyków.

Als jakie to były kosmetyki? Jej ołówki do ust i brwi zawierały, jak się to okazało po zbadaniu, ołów,

który, jak wiadomo obecnie, źle działa na cere.

Ale pani Szubad o tem nie wiedziała i barwiła wargi i brwi temi środkami. Niebieski barwik, którym królowa pociągała, zapewne, powieki, by uczynić „bardziej interesującemi” oczy, pochodził ze sproszkowanego turkusów.

Ciekawe jest to, że Jej Wysokość, pani Szubad nie zadawała się szminką czerwoną, czarną i niebieską. W zapasach jej znaleziono szminki wszelkich barw, dzisiaj przez nawet, najlepiej „zrobione” panie nieużywanych.

## Wyjazd do Stanów Zjednoczonych żon obywateli amerykańskich

Obywatele amerykańscy, którzy zawarli w Polsce związki małżeńskie z obywatelkami polskimi, mogą obecnie po zatwierdzeniu odpowiednich formalności zabrać swe żony do Stanów Zjednoczonych.

W tym celu obywatel amerykański powinien zgłosić się do Syndykatu Emigracyjnego i przedstawić paszport amerykański, dokumenty obywatelstwa, oraz akt ślubu. W Syndykatcie wypełnia się specjalny formularz.

Po upływie kilku tygodni żona obywatela amerykańskiego otrzyma z konsulatu wezwanie do stawienia się dla uzyskania wizy amerykańskiej.

W oznaczonym dniu powinna ona przybyć do konsulatu amerykańskiego wraz z mężem, który udowodnić musi, że zapewni żonie utrzymanie, oraz przedstawić wszelkie wymagane dokumenty. Po otrzymaniu wezwania z konsulatu należy zgłosić się do najbliższej placówki Syndykatu Emigracyjnego.

# Olbrzymie oszustwa giełdziarzy amerykańskich Przekupstwa i reklama bezwartościowych akcji

W Waszyngtonie, jak doniosły już telegramy, przez specjalny senacki Komitet Bankowy prowadzone jest śledztwo w sprawie operacji finansowych, dokonywanych w latach 1928—29 t. j. w czasie największej „prosperity” i najwyższej koniunktury, przez wielkich finansistów i międzynarodowych bankierów. Wyniki dotychczasowe śledztwa, które zatacza coraz szerze kręgi, już teraz wykazują, że oszukańcze te operacje przyczyniły się w znacznym stopniu do obecnego w zachwiałego kryzysu ekonomicznego.

Ustalono mianowicie, że szwindle uprawiane przez międzynarodowych bankierów na szeroką skalę, potem spowodowały wielki krach na finansowym rynku amerykańskim.

Jednym z głównych oskarżycieli w tym procesie jest republikański „kongresman” czyli deputowany stanu Nowy Jork, Fiorella la Guardia, który przedłożył komitetowi śledczemu cały kufer dokumentów, na poparcie swego twierdzenia, że

agencji prasowi i różni dziennikarze ekonomiczni otrzymali czterech miliona dolarów za propagowanie pewnych akcji, które potem okazały się zupełnie bezwartościowe.

W czasie oskarżenia La Guardi całą salę była szczerze wypełniona na słuchaczami, którzy z wielkim zainteresowaniem słuchali zarzutów deputowanego. Zdziwienie dostrzono do zemi, gdy la Guardia zaczął ze swego tajemniczego kufra, strzeżonego przez policję już od kilkunastu dni, wydobywać czełki, zainkasowane przez pisarzy ekono-

micznych w latach 1924 i 1925. Czeków takich La Guardia przedstawił tylko na 6 tysięcy dolarów, wymienił jednak nazwisko ajenta, który posiada ich na prawie 200 tysięcy.

Publiczność, wprowadzona w błąd oszukańcza reklama, prowadzona za pieniądze, kupowała bezwartościowe akcje, na których potem traciła wszystkie swe oszczędności. Przytem niektórzy dziennikarze i publicyści nie przyjmowali czeków, lecz brali wynagrodzenie w gotówce.

Wielu publicystów, którzy pro-

wadzili te propagande, dziś nie pracuje już w dziennikarstwie. Doświadczali oni do pism tylko na czas zgóry określony w celu przeprowadzenia kampanii,

za którą byli sowicie wynagrodzeni. Wydawcy częstokroć nie wiedzieli nawet, że padli ofiarą zwycięcznego oszustwa.

Niektórzy pisarze za swa akcje propagandową otrzymali po 6 tysięcy dolarów, jeden zarobił nawet 12 tysięcy.

Puszczano na giełdę akcje przed siebiorstw, które wcale nie istniały, jak np. sprzedanych w roku 1929 40 tysięcy akcji „Indian Motor Cycle”, firmy, która miała produkować motory do samolotów, a która nigdy nie ujrzała światła dziennego.

Czytalcie Przegląd Sportowy Cena 30 groszy

## O umowę zbiorową w przemyśle włókienniczym

Komisja międzyzwiązkowa robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi zwróciła się do inspektora pracy o zwolnienie w terminie do 8 czerwca konferencji z przedstawicielami przemysłowców. Na konferencji tej delegaci robotników wysunęli postulat zawarcia nowej umowy zbiorowej na tych samych warunkach, na jakich obowiązywała ona dotychczas w przemyśle włókienniczym.

Przedstawiciele przemysłowców, włókienniczych odmawiają zawarcia umowy zbiorowej, motywując, iż mogłoby zawrzeć ją na nowe tylko w tym wypadku, gdyby podpisali również drobny przemysł niezrzeszony, którego konkurencja coraz dotkliwiej dale im się wezgaży. W przeciwnym razie związki przemysłowe zamierzają pozostać swym członkom wolną ręką w zawieraniu umów indywidualnych, które obejmowałyby robotników poszczególnych fabryk.

Ponadto związki robotnicze wysuwały postulat zawarcia takiej umowy zbiorowej, która obejmowałaby place robotnicze we wszystkich okręgach włókienniczych, t. j. w Białymstoku, Bielsku i Łodzi.



Królewski szermierz



Ks. Gustaf Adolf, syn następcy tronu Szwecji, zdobył mistrzostwo w walce na szpady.

Radjo warszawskie

WARSZAWA. (Dług. fali 1411,8 m.) 10: Transmisja nabożeństwa ze Lwo... 11:58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa... 12:15: Poranek Symfoniczny z Filharmonii warsz.

Tragiczny start do Rzymu



W tych dniach w okolicach Rzymu stał się fatalny wypadek. Zginął pilot Endresz i Bitay, który zamierzał wziąć udział w odbywającym się w Rzymie międzynarodowym zjeździe lotników transatlantyckich.

Bezczynne olbrzymy transoceaniczne

Największa angielska linia okrętowa, Cunard Line, bilans swój za rok zamknęła deficytem, wynoszącym szóstą część 553 tysiące funtów szterlingów, choć jeszcze przed trzema laty wykazywała czyste zyski 809 tysięcy funtów.

wysokich celach ochronnych, nakładanych na towary obce przez większość państw, również zmniejszona siła nabywcza ludności.

Francuski dziennikarz Geo London na śladzie Gorgułowa w Warszawie

Osoba Gorgułowa, mordercy ś.p. prezydenta Francji, Doumera, otoczona gęstą mgłą tajemniczości, nie przestaje zajmować polioji francuskiej i opinii publicznej.

Jak wiadomo, kilka osób z emigracji rosyjskiej zeznało, że w mordercy poznają osobnika, który pod innymi nazwiskami pozostawał na służbie rządu sowieckiego i G.P.U.

Dlatego to wyjechał do Pragi komisarz policji francuskiej, Hennequin, aby zebrać informacje o Gorgułowie. To, o czym się dowiedział, nie jest wprawdzie bynajmniej pochlebne dla Gorgułowa, nie wskazuje jednak na to, by otrzymywał on subsydia od rządu sowieckiego.

Ponieważ niektóre poszlaki wskazują na to, że Gorgułowa używał nazwiska Zolotarewa i pod tym nazwiskiem bawił w Polsce, a w szczególności w Warszawie, w pogoni za sensacją wybrał się do stolicy Polski znany dziennikarz francuski, współpracownik „Journal'u”, Geo London, który, jak się okazało, doskonale orientuje się w labiryncie wąskich uliczek Warszawy północnej i północno-zachodniej.

niektórych, co prawda skąpych, informacji o swym synu. Jak się okazuje, pozostał on w Rosji po przewrocie bolszewickim i wstąpił w służbę Sowieków.

Staruszka posiada nawet jego fotografie w mundurze wojskowym republiki sowieckiej, na którego kołnierzu tuszem starannie zamazano dystynkcje oficerskie. Od roku 1915 jednak Zolotarewa nie miała już wiadomości o synu. Nie otrzymuje żadnych od niego listów i sama pisać nie może, z obawy zaskoczenia mu.

Fotografie wspomnianą otrzymała...

mała droga okrężna, za pośrednictwem trzeciej osoby. Pochodzi ona z roku 1926, i przedstawia mężczyznę niewątpliwie podobnego do Gorgułowa, ale nieco szczuplejszego.

Zolotarewa jest przekonana, że syn jej nie ma nic wspólnego z morderstwem prezydenta Doumera. Wierzy ona, że Konstanty Zolotarew, mimo że pozostaje na służbie Sowieków, jest nadal uczymy człowiekiem, niezdołym do morderstwa nawet politycznego.

Drugi jej syn,

Amerykanki na plaży



Najnowszy model kostiumu kąpielowego, noszonego na słynnej w Stanach Zjednoczonych plaży Palm Beach, wprowadzony przez córki amerykańskich potentatów finansowych (od lewej): miss Winifred Lee, Peggy Moffet, Jane Alcott i Olga Middleton.

WARSZAWSKIE MIGAWKI SĄDOWE

Cztery strzały

Pan Zysman Mieczysław, ale nie z tych Zysmanów, — galanteria, tylko z tych smary i oleje doszedł do strasznego wniosku, że żona piękna pani Zula przysparza mu rogi i to z kim... ze Szczypiorkiem i to nie z tych Szczypiorów, co mają dom na Twardej, ale ze Szczypiorkiem z Czestochowy!

Stowem kompromitacja na całej linii, która może się odbić nawet na dyskoncie. Nic zatem dziwnego, że pan Mieczysław chodził jak struty przy pół czarnej u braci Studnia, nie interesował się, kto ile zrobił plaite, tylko myślał. O czym myślał? On myślał, jak się zemścić na Szczypiorku, ale nie mógł nic wymyślić, wreszcie postanowił zasięgnąć rady u znawcy tej dziedziny pana Chemikiera, który posiadane doświadczenie w tym względzie, zawdzięczał temperamentowi swojej małżonki.

— Nie szkodzi, dowiedza się, żona jeszcze młoda. Ale co mamy zrobić ja ze Szczypiorkiem? słyszałeś pan te historie? — Owszem, sam mnie opowiadał. Na pańskim miejscu na pozostatek strzeliłem bym mu sześć razy w łeb.

— Z czem, z reka? — Nie, z rewolwerem. Sześć kul łobuza bym wpakował. — Dziekuje, za katorżnika pójdę siedzieć w Mokotowie, a on obejmie interes. — Nigdzie pan nie pójdziesz siedzieć — bo to będzie straszak. — Co znaczy straszak? — Znaczy huk, dym i strach. Niewidome naboje, jak się używa na jesienne manewry, czyli wojenne igrzyski, gdzie wszyscy są z gieroje i wszyscy żyją. — Skąd to wiać, skąd? — Pożycze pana, mój Moniek ma takowego. Już nazajutrz pan Zysman cały drżąc ze strachu udał się do hotelu przy ulicy Nalewki, gdzie za-

mieszkiwał jego rywal. Zapukał. Wszedł i już od progu zawołał: — Czy Pan jesteś b. p. Szczypiorok?

— Szczypiorok tak, ale nie bepe tylko poprostu Bruzda Szczypiorok, Czestochowa. — Zalóż się, że za pięć minut będziesz pan u mnie zimny trup! To mówiąc pan Mieczysław dobył broń i rozpoczął huraganowy ogień.

Ku jego wielkiemu zdziwieniu Szczypiorok nie tylko nie zemścił ze strachu, ale po każdym strzale dawał mu raz w zęby, a w końcu zapytał: — Dużo pan jeszcze masz naboje?

— Co to pana obchodzi? — Chciałem by wiedzieć, ile pan jeszcze razy w morderstwie doświadczył? Zysman nie badźcie stary warjat schowajcie tego strasza ka, ja to u siebie w sklepie w Cze stochowie grosami sprzedaje. Idźcie do moim najlepszym artykulom idzie mnie straszyc!

Zemsta spaliła więc na panewce Pan Zysman wobec tego złożył skargę do sądu grodzkiego oskarżając Szczypiorka o czterokrotna zniewagę czynna. Wyrok budzi powszechna ciekawość.

W OPARACH ALKOHOLU

Wchodze nad ranem do jakiejś knajpy. Rozglądam się po zadymionej sali i spostrzegam mego przyjaciela Fredka. Siedzi sam. Jest tuż zdrowo zalany.

W pewnej chwili, widzę, że Fredek zakrepa na stole jakąś monetę i przykrywa ją dłońią, poczem woła do kelnera: — Panie starszy! Jedna większa z balsamem pomorskim! Zdziwiony podchodze do niego: — Serwus, Fred! Cóż to, grasz sam ze sobą w orla i reszke? — A bo widzisz postanowiłem sobie, że jak padnie na orla, to wypije jeszcze jednego, a jak na reszke — to nie. — No i padło na orla, co? — Tak, ale cholera, musiałem dzisiaj raz, rzucić... (1)

Zgon magnata okrętowego



Lord Inchoape, jedna z najsłynniejszych postaci finansjery angielskiej, największy potentat okrętowy, zmarł onegdaj na swoim jachcie w Monte Carlo.

Kto daje pracę bezrobotnym, ten powiększa dobrobyt kraju

WINSZUJEMY: Jutro: Janowi.

Zycie jest baśnią

Zycie bywa często baśnią, a nawet ją prześciga w swej fantastyczności. Zdanie to czytaliśmy już w tylu odmianach tylekrotnie, że stało się ono więcej niż banałem.

Ale tym razem potrafimy dowiedzieć, że nasze słowa są czemś więcej niż banalnym frazesem.

Oto dowody. Czytaliśmy w baśniach o dobrych wróżkach. Jak wygląda doba wróżka naszych czasów? Oto w jednym z miast zagranicznych gdzie jak i u nas szaleje bezrobocie, na jedną posadę zgłosiło się setki kandydatów, przeważnie studentów, gdyż posada była właśnie dla nich odpowiednia. Postanowiono więc, że rozstrzygnie los: każdy z kandydatów napisał swe nazwisko na kartce i zaproszono pewną miłą panią, by losowała. Ona więc odegrała rolę dobrej wróżki...

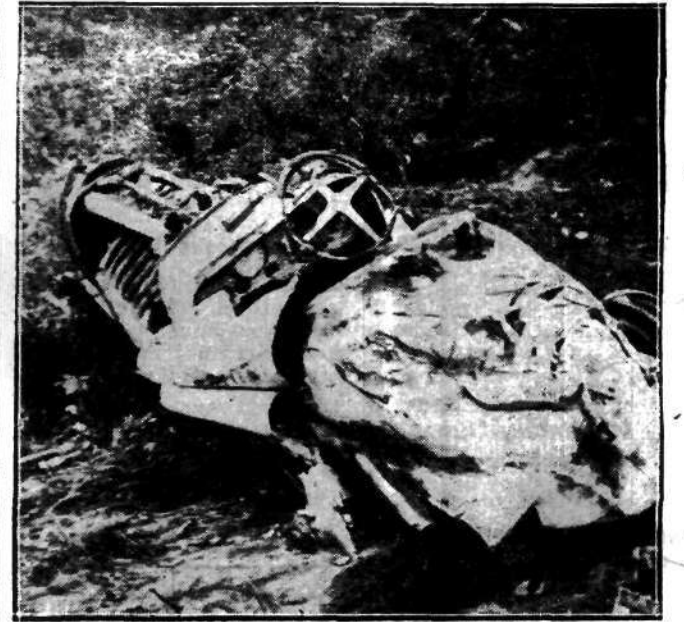
Znany baśń o dumnej księżniczce, która zeszała do rządu parjassów. I to jest w życiu naprawdę. Na gowojorskim Broadwayu wdowa po słynnym miliardrze dyrektorze teatru Hammersteine musi sprzedawać jabłka. A nie wspomniemy już o tysiącach rozsiadanych po świecie księżniczek rosyjskich, które są kelnerkami, służącymi, kucharkami, szwaczkami itp.

Baśń o śpiącej królewnie, która bodzi z głębokiego snu królówic, znalazła swoje urzeczywistnienie w romantycznych sztukach hipnotyzerów, którzy potrafia na skłnienie obudzić z naglebszego snu.

Z kopciuszków na każdym kroku stała się królewna, a zamiast wróżki występuje wszechwładny film który z miłych ubogich dziewczątek czyni miliarderkę i gwiazdy.

Baśń jest więc dosyć na świecie. Trzeba tylko wyjść na jej spotkanie.

Szczątki samochodu ks. Lobbkowitza



Rozbitny samochód wyścigowy ks. Lubkowitza, znanego automobilisty czeskiego, który zginął na niedzielnych międzynarodowych zawodach samochodowych na torze w Avus pod Berlinem.

Co wróżą gwiazdy na dzień 25 maja?

Zmienne przeżycia W dniu dzisiejszym działane wpływów kosmicznych zmienia się nieustannie. Tak więc wczesne godziny ranne mogą nam przynieść jakieś nieoczekiwane pomysły, zmiany na lepsze, ekspansję psychiczną i fizyczną — a jednocześnie da się odczuwać dążenie do porozumienia, harmonii, solidarności, połączone z rozbudzeniem świadomości moralnej.

dzisiejszego, który może nam przynieść sytuację niejasną, zaplątaną, chaotyczną — a także zdrady, złudzenia, podstępny — specjalnie koło godz. 18-ej i później, a niemiły nastrój może się dać odczuwać aż do tej pory. A więc zmian na lepsze możemy się spodziewać dopiero w późniejszych godzinach wieczornych. Dzień dziś urodzone — wrażliwe przeżycie — będzie pętnie poświęcać się dla innych i okaże zdolności organizacyjne. J. S. D.

Niewątpliwie ranek dzisiejszy mógł by nam przynieść kontakt z osobami, których wpływ na nasze życie byłby bardzo dodatni — gdyby nie gorsza passa, jaka będzie się manifestować między godz. 10-tą a 11-tą. W czasie tym bowiem możemy popełniać omyłki we wnioskowaniu, przeżywać niepokoję lub zęknąć się z ludźmi nie zastępującymi na załanie. Obiektne w tym czasie dokonane — nie zostaną dostrzymane. Odnoś się to, stworz, do czegoś dnia

ANGLICY O FINANSACH POLSKICH

Organ finansjery londyńskiej „Financial Times” zamieścił bardzo korzystną ocenę finansów polskich, zwracając uwagę, że Polska jest jednym z niewielu krajów w Europie, który zachował normalny system monetarny. Korzystny bilans handlowy oraz brak oznak inflacyjnych zarówno ze strony Banku Polskiego, jak i skarbu państwa przyczynia się do stabilizacji waluty polskiej — kończy „Fin. Times”.



# Uroczystość Bożego Ciała w Białymstoku

Uroczystość Bożego Ciała ma być publicznym wyznaniem wiary w te prawdy, że w Hostji „Bóg żywy, choć ukryty, lecz prawdziwy”.

Dzisiaj jest święto radości, gdyż ten sam Chrystus-Bóg, który obcował na ziemi z maluczkimi i grzesznikami, staje się w Eucharystji maluczkiem, by stać się pokarmem dla wszystkich. Taki stan wyniszczenia, którego w szacie ludzkich słów wyrażają przedstawić nie można, głosząc jedynie z Kościołem tajemnice wiary, jest skutecznym lekarstwem na dzisiejsze choroby przesilenia gospodarczego i braku odpowiedzialnej pracy. Na widok Eucharystji lud potrafi połączyć swój pot i umęczenie z cierpiącym Jezusem.

I jak o miłości pierwszych chrześcijan do Sakramentu Ołtarza pogańscy odzywali się drwiąco, nim zostali nią zwyciężeni, tak również nasz korny hold przed Eucharystją z przedniejszych obywatelami narodu, niezawodnie połączy nas wszystkich węzłem wiary i miłości.

**Porządek nabożeństwa.**  
W kościele Farnym rozpoczyna się uroczyste nabożeństwo, suma, o godz. 10 min. 30. Sztandary ustawiają się w prezbiterjum. Dla p. Wojewodę i przedstawicieli władz i urzędów zarezerwowane są miejsca przy prezbiterjum. Po sumie wyruszy procesja z Najświę-

szym Sakramentem ulicami Sienkiewicza, Warszawską, Pałacową i Kilińskiego do 4-ch ołtarzy, ustawionych: 1-y przy Gimnazjum Państwowym męskim, 2-i przy Magistracie, 3-i przy Województwie, 4-y przy Farnym Kościele.

### Porządek procesji.

Za krzyżem procesjonalnym idzie orkiestra 10 p. ułanów, następnie ochronki, dzieci ze szkół powszechnych, Szkoła Handlowa, Przemysłowa męska, Przemysłowa żeńska, Seminar-

ium Nauczycielskie, Gimnazjum żeńskie, męskie, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej, męskie, związki zawodowe, cechy, Stowarzyszenie Robotników Katolickich, T-wo Przyjaciół, Narodowa Organizacja Kobiet, Sodalicja Pań Nauczycielek, Bractwo Straży Honorowej, Bractwo Apostołów Modlitwy, Konferencja Sw. Wincentego á Paulo, feretrony Ołtarzyki, kościelne chorągwie, biała procesja, bractwo ze świecami, duchowieństwo i celebrans pod baldachimem, za którym idzie

osobno Pan Wojewoda następnie czworakami w szeregach przedstawicieli władz i urzędów, następnie orkiestra szkoły Przemysłowej, która na przemian z ludem będzie odgrywała pieśni religijne. Wojsko stanowi straż honorową przy baldachimie i ołtarzach, przy których będą odśpiewane cztery ewangelje.

Na początku procesji celebrans prowadzi Pan Wojewoda i p. pulk. Porczyński, a w następnych parach przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, oraz obywatele i przedstawiciele organizacji, zmieniając się kolejno.

Komitet obchodu zwraca się z prośbą do mieszkańców tych ulic, które będą przechodziły procesją, ażeby domy, balkony i okna dekorowali kwiatami, dywanami i religijnymi obrazami.

Głównym ceremoniarzem jest ks. prefekt Albin Radziwon.

### Zmiany w sądownictwie

Sędzia Okręgowy Sledczy p. Szadurski został mianowany sędzią grodzkim w Łodzi, dokąd udaje się w pierwszych dniach czerwca.

## Bez wyniku

### Nieustępliwie stanowisko przemysłowców i robotników z konferencji w sprawie zakończenia strajku włókienniczego

Wczoraj w Magistracie pod przewodnictwem podinspektora pracy p. Budzyńskiego odbyła się konferencja pomiędzy przemysłowcami a robotnikami.

Ze strony fabrykantów obecni byli pp.: Szpiro i Knyszyński, przedalni—Frenkiel i Słachter, apretur—Łuński i Glikfeld. Na konferencji obecny był w charakterze obserwatora przedstawiciel Starostwa Grodzkiego.

Obrady trwały kilka godzin. Mówcy obu stron starali się usprawiedliwić swoje stanowisko w związku z powstałą sytuacją.

Przemysłowcy zaproponowali robotnikom obniżenie płac w różnych wysokościach (22—25%) ponieważ delegaci robotników żądali utrzymania stawek z 1928 r., nie mając mandatów do zaakceptowania tych obniżek, konferencję odroczone dopiątku.

## Odefchnijmy pełną piersią balsamicznym powietrzem pól i lasów

### Wrażenia z wycieczki Krajoznawczej do Supraśla

Prawie wszyscy mieszkańcy naszego miasta posiadają jedną wspólną cechę: narzekają na Białystok, nazywają go obrzydliwą i cuchnącą dziurą, a mimo to obawiają się z nimi rozstać nawet na kilka godzin, by w przecudne dni majowe odefchnąć pełną piersią balsamicznym powietrzem pól i lasów, by zachwycać się pięknym krajobrazem lub też poznawać ciekawe zabytki.

Nie wymaga to wielkich wysiłków, jak również nie pociąga za sobą dużych kosztów,—trzeba tylko jasno zdać sobie sprawę z niedorzeczności, jaką jest bezmyślne spędzanie dni świątecznych w zaduchu miejskim, by przy każdej nadarzającej się okazji uciekać z miasta.

W niedzielę 22 b. m. oddział miejscowy Polskiego T-wa Krajoznawczego urządził wycieczkę do Supraśla, w którym znajduje się jeden z najciekawszych zabytków na terenie naszego województwa—warowna świątynia po-bazylikańska, zbudowana w roku 1505, a więc przeszło czterysta lat temu.

Już sam widok zewnętrzny świątyni supraślskiej jest niezmiernie ciekawy. Przedstawia

ona olbrzymi czworobok z połączonymi basztami na narożkach. Na środku budowli wznosi się wysoka wieża. W basztach i w górnej części murów świątyni widnieją otwory strzelnicze.

### Z Sekretariatu Grodzkiego B.B.W.R.

Z dniem 25 bm. Sekretariat Grodzki czynny jest w godz. urzędowych, przestrzeganych przez Sekretariat Wojewódzki

### Przestraszony koń dorożkarski przyczyną nieszczęśliwego wypadku

Wczoraj przy ul. Sienkiewicza obok domu Nr. 17 na postoju dorożek znajdowała się m. in. dorożka Nr. 215 własność 30-letniego Jankla Bibera. O godz. 9-ej rano na widok jadą-

### Kradzież w pociągu

Wczoraj w nocy w przedziale pociągu Warszawa—Białystok przed stacją Sadowne okradziono p. R. Hausmanową (f. „Renia” Marszałka Piłsudskiego 7) łupem złodziei padły 2 walizki i 3 paczki z towarami galanteryjnymi. Według oświadczenia poszkodowanej została ona usniona wraz z innymi pasażerami i obudziła się dopiero w Czyżewie.

Twierdzenie jej jednak wydaje się wysoce nieprawdopodobne.

**Pies pokąsał dziewczynkę**  
Pies, należący do Majewskiego (Huta Szklana, ul. Łąkowa) pokąsał 17-letnią Weronikę Osińską, kaleząc nogę i uszkadzając sukienkę.

Jeszcze ciekawszemu jest wnętrze świątyni, w którym na każdym kroku ścierają się wpływy wschodu i zachodu. Ściany są pokryte malowidłami bizantyjskimi, pochodzącymi z r. 1557.

a mianowicie: od godz. 9.40 do 14.30 i od 18-ej do 20-ej, w soboty i dni przedświąteczne tylko w godz. od 9.30, do 13.30

cego auta-cieżarowego p. Cytrowa (Supraśl) koń przestraszył się i poniósł na chodnik, następnie zawrócił na jezdni i galopem udał się w kierunku kina „Apollo”.

Dorożkarz, który cały czas siedział na koźle starał się go zatrzymać.

W pewnej chwili koń w całym pędzie wyrwał dorożkę, wyrzucając na bruk swego właściciela, który tak niefortunnie upadł, iż złamał prawą nogę. Przechodnie pośpieszyli mu z pomocą i inną dorożką odwieziono go do szpitala żydowskiego.

**Przeciw hemoroidom?.....**  
jedynie „HERIDAL” BARGIKOWSKI  
najtanszy i najlepszy środek  
Cena tylko **Żł. 3.20**



- działa pewnie
- usmierza ból
- usuwa zapalenie

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych

## Dzisiaj rozpoczynają się Wielkie Zawody Strzeleckie Garnizonu Białystok

### PROGRAM ZAWODÓW Strzelnica w Zwierzyńcu.

Dzisiaj 26-go b. m. O godz. 15 min. 30. Uroczyste otwarcie zawodów, o godz. 16. Losowanie zespołów. Strzelanie z pistoletów, jednostkowe—dokładne. a) uczestnicy: oficerowie zaw., rezerwy oraz Pol. Państw., b) uczestnicy: podofic. zaw., rez.,

oraz szereg. Pol. Państw. Strzelanie o odznakę strzelecką I, II i III klasy dla członków hufców szkolnych i oddz. p. w. (broń małowalibry).

Strzelnica szkolna Pietrasze. Jutro 27-go b. m. O godz. 6 min. 30. Strzelanie z broni wojskowej. Strzelanie zespołowe: uczestniczą zespoły oddz. wojsk. garn. Białystok i zespół Policji Państw.

Strzelnica w Zwierzyńcu. O godz. 7 min. 30. Strzelanie z broni małowalibry: Strzelanie zespołowe dokładne o mistrzostwo hufców szkolnych i oddziałów pw. męskich. Strzelanie o odznakę strzelecką I, II i III klasy dla członków hufców szkolnych i oddz. p. w.

### Potasz i Perlmutter

Dzisiaj premiera świetnej komedji M. Glassa „Potasz i Perlmutter”. W rolach tytułowych wystąpią p. p. Opaliński Winkler; poatem udział biorą p. p. Ustarbowska, Müllerowa, Kutnerówna, Mrowińska, Kislinzanka, Smoczyński, Łodziński, Rymza, Dzwonkowski, dyr. Krokowski, Paszyński i inni. Nowe dekoracje przygotował Jan Hawrylikiewicz.

### Z bezwładnymi nogami na wózku inwalidzkim do Buska

Wczoraj przed lokalem naszej redakcji zatrzymał się na

wózku inwalidzkim kaleka bezwładny na obie nogi od 4 lat, Klemens Kudźma lat 33 były biuralista z miasteczka Raduń z pod Wilna. Kudźma wraz z 8-letnim synkiem Henrykiem udaje się do Buska (woj. Kieleckie) na kurację, z Radunia wyruszył 20 bm., wczoraj z Białegostoku udał się w dalszą drogę.

### W ucieczce od życia

W dniu wczorajszym we własnym mieszkaniu (ul. Warszawska Nr. 52) w celu samobójczym napila się esencji octowej 27-letnia mężatka Marja Panaszuk. Denatkę odwieziono do szpitala żydowskiego. Stan niegroźny.

### Zjazd Okręgowy Zw. Legionistów

W dniu 29 b.m. o godz. 11-ej rano w lokalu Federacji, ul. Warszawska 9, odbędzie się doroczny Walny Zjazd Okręgowy Związku Legionistów Polskich z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego i zaproszonych gości.

Udział wszystkich uprawnionych delegatów na Zjazd jest niezbędny.

Wszyscy legioniści przebywający w Białymstoku proszeni są o jaknajliczniejsze przybycie.

### Dochody miasta rozpatrywał Wydział Wojewódzki

Wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, poświęcone rozpatrywaniu strony dochodów budżetu m. Białegostoku. Szczegółowych wyjaśnień udzielał przedstawiciel Magistratu z p. prezydentem miasta na czele.

### Zdjęcia propagandowe szkoły na wolnym powietrzu

Wczoraj w godzinach rannych udali się do szkoły na wolnym powietrzu inicjatorzy i twórcy szkoły w osobach: W. Hermanowski—prezydent mia-

sta, wizytatorka Moczyłowska-Niekraszowa, M. Jurecki Inspektor Szkolny, Dyr. Antonowicz b. ławnik, dr. Józef Lewitt, Ławnik Motoszko, p. Goławski i inni.

Dokonano specjalnych zdjęć dziennej pracy dzieci dla przerw. Poatem fotografowano Centralny ogród Szkolny podczas pracy uczennic 16-ej powszechnej szkoły.

**Wspaniały film LOTNICZO-SZPIEGOWSKI P. I. PODNIEBNY ROMANS**  
w rolach głównych **CHARLES FARREL MYRNA LOY ELISSA LANDI**  
Niewidziane sceny walk lotniczych Emocjonująca akcja szpiegowska  
Jutro w „APOLLO”

Przyjęta dn. 25.V godz. 20<sup>15</sup>  
**TELEGRAM APOLLO BIAŁYSTOK** Nr. 345 Przewodn. . . . Uwagi służbowe  
Podpis  
WARSZAWA Nr. 811 słów dn. 25.V godz. 19<sup>50</sup>  
Dźwiękowe zdjęcia pogrzebu zabitego Prezydenta Doumera oraz wybory nowego Prezydenta Lebruna wysyłamy dziś  
FOX

**APOLLO**  
Dzisiaj Dwa przeboje w jednym programie (Ceny od 1 zł. Dla urzęd. 75 gr. I. 7<sup>45</sup>, 10<sup>30</sup> POCZĄTKI 6<sup>15</sup>, 9<sup>15</sup> II.  
**KOCHANKA z TAHITI** Dramat egzotyczny **CONCHITA MONTENEGRO** plomienna hiszpanka w roli głównej  
**Buster się żeni** Najweselejsza i najlepsza **BUSTER KEATON** w najnowszej i najlepszej swej kreacji

**ROCZNE KURSY HANDLOWE M. PRZEWOŁOCIEJ W WILNIE**  
Zarząd powyższych kursów, egzystujących od 1919 roku, zawiadamia, iż zapisy przyjmuje sekretariat Kursów codziennie w godz. 17—19, w lokalu Szkoły Pisania na Maszynie przy ul. Mickiewicza 22-5.  
BUCHALTERJA { Ogólno-handlowa Bankowa Przemysłowa  
Arytmetyka handlowa. Koresponden. i biurowość. Nauka o handlu. Stenografia Nauka pisania na maszynach. Jako przedmioty dodatkowe będą wykładane języki: angielski, francuski i niemiecki. Wykłady wieczorowe.

„MODERN” Początek o godz. 5<sup>45</sup>  
CENY OD 1 ZŁ. ULGOWE 75 GR.  
REWELACYJNY ŚPIEWNO-DŹWIĘKOWY FILM  
**ŚPIEWACZKA z ZAŁŁKĄ**  
Ciernista droga śpiewaczki kabaretowej partnerka CHAPLINA  
**SARI MARITZA**  
znana z filmu „ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA” w roli tytułowej.  
Tańce wykonane przez słynny ZESPÓŁ TANEWCZYNY teatru „TROCADERO” Wspaniała muzyka — przepiękne melodie i śpiewy.

**Dr. M. Kacnelson**  
Choroby weneryczno-skinne  
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej BIAŁYSTOK, Kilińskiego 6 Telefon. 8-41.

**Dr. Neumark**  
Choroby weneryczno-skinne i noszypłucza  
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—6 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11. Telefon Nr. 6-06.

**MODERN** Od 11—3 pop. Ceny od 50gr.  
Wspaniały polski film egzotyczny  
**WYPRAWA OSSENDOWSKIEGO DO AFRYKI**  
sceny z życia ludożerców — Ich tańce i obyczaje. Polowanie na bawoły, krokodyły, tygrysy i słonie.  
PONADTO: WSPANIAŁA KOMEDIA w 2-ach akt.

**Popleryjele L.O.P.P.**  
Paczki żywnościowe bezpośrednio z POLSKI do ROSJI  
przesyła jedyna koncesjonowana przez Przedstawicielstwo Handlowe Z.S.S.R. firma **PRESTO**  
Warszawa, ul. Fredry Nr. 10.  
Jednocześnie posiadamy prawo na przyjmowanie wpłat na skład towarowy w Rosji „Torgsin”  
Odbiorcy w Rosji nie ponoszą żadnych kosztów. Paczka jest w drodze do Rosji europejskiej około 10-dni ciu.  
Agentura na Białymstoku i okolice: **G. MAJZEL**  
Białystok, ul. Kilińskiego 15 m. 6.

**LECZNICA Akuszeryjno-Ginekologiczna D-ra C. SZYLMANA**  
Przyjmuje ciężarne w ciągu całej doby Pokoje oddzielne i wspólne. Elektro-ciepło-świetłoleczenie. Przy łóżkach radio.  
Ceny przystępne. Legionowa 2, tel. 8-66.

Plac pod budowę do sprzedania przy ul. S-go Rocha 29. Informacji udzielni na miejscu ogrodu.  
**1000-2000 złotych** miesięcznie zarobi każdy poza godzinami biurowymi. Wiadomość tylko o piśmie. Łódź Piotrkowska 82-5 „Dragon”.

**Motocykl „Indian”** z przyczepką dwucylindrową. Stan dobry sprzedam tanio Białystok Mickiewicza 30. Sokołowski.  
Czytajcie „Dziennik”